



Krajowe Targi ZPCh „Promocja 2000” s.4

Relacja z jedynych tegorocznych targów ZPCh, a na jej marginesie rozważania, czy takie imprezy wystawiennicze – wobec pasywnej postawy PFRON – mają przyszłość

**Zwyczajne – niezwykłe s.10**

Zwyczajne Zgromadzenie Przedstawicieli Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, z udziałem licznych przedstawicieli Sejmu, na którym dokonano m.in. wyboru nowych władz tej organizacji

Bez niespodzianek – Godota nie było s.12

Konferencja na temat perspektyw funkcjonowania chronionego rynku pracy, zorganizowana z inicjatywy trzech organizacji środowiskowych, nie określiła – bo nie mogła – tych perspektyw. Wszystko w rękach Sejmu...

**Złote gody w Poznaniu s. 15**

O Uroczystości 50-lecia poznańskiej USI – Spółdzielni Wielobranżowej, która odbyła się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Wyniki osiągnięte przez Jubilatkę dowodzą, że trzyma się ona krzepko. Przyłączamy się do życzeń co najmniej drugiej pięćdziesiątki!

**Międzynarodowy plener i wernisaż w Wieliczce s. 28**

Kolejna cenna inicjatywa krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych zaowocowała nie tylko pod względem artystycznym, ale i terapeutyczno-integracyjnym

**Polski Koncern Naftowy Polish Open 2000 s. 30**

Turniej tenisa na wózkach z cyklu World Grand Prix, który odbył się na początku maja w Płocku, zgromadził czołówek europejskich rakiet

**System rehabilitacji zawodowej w USA**

Konferencja w Warszawie na powyższy temat dowiodła, że – mimo bogactwa form i metod działania w tym zakresie – USA nie stanowią dla niepełnosprawnych żadnego eldorado

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Spółdzielnie „Tarnospin” Tarnów, „Jedność” Żywiec i „Wybrzeże” Gdynia w gronie pięćdziesięciolatek
- ISO 9001 dla poznańskiego „Metalowca”
- ZPCh na Motor Show w Poznaniu
- V Forum Niezależnego Życia i inne imprezy w Ciechocinku

Szczęście po balcerowiczowsku

Na konferencji towarzyszącej Targom PROMOCJA 2000 w Warszawie (relacja w tym numerze) Joanna Staręga-Piasek, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, przedstawiając spodziewane zmiany w systemie podatkowym dotyczącym ZPCh użyła znamiennego sformułowania: *byłaby to sensowna racjonalizacja, umożliwiająca osiągnięcie przez budżet założonych celów, ale nie kosztem zatrudnionych osób niepełnosprawnych.*

Pod zaprezentowanymi projektami racjonalizacji – nie mamy wątpliwości – wszystkie osoby zaangażowane w system rehabilitacji zawodowej podpisałyby się oburącz. Pani minister przyznała jednak nie wprost, że negatywne skutki zmian podatkowych wprowadzonych w tym roku najbardziej dotyczą zatrudnionych osób niepełnosprawnych, że zostały one wprowadzone ich kosztem. Katalog tych kosztów wielokrotnie był artykułowany przez przedstawicieli środowiska chronionego rynku pracy jeszcze w roku ubiegłym, również na łamach „Naszych Spraw”, sami też przedstawialiśmy symulacje dotyczące rzeczywistych skutków założenia swoistego kagańca na system funkcjonowania zakładów pracy chronionej.

Świadomość tych skutków dotarła przynajmniej do niektórych przedstawicieli rządzącej koalicji, potrzebowali na to trzy i pół miesiąca. Niektórych, bo w wywiadzie z wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem, opublikowanym w „Rzeczpospolitej” 12 maja, stwierdza on m.in.: *Szczęśliwie wiele rzeczy udało się już zrealizować, m.in. bardzo potrzebne zmiany w podatku dochodowym od osób prawnych. Udało się też usunąć najbardziej patologiczne ulgi związane z zakładami pracy chronionej.*

Skutki tego „szczęścia po balcerowiczowsku” dla zatrudnionych inwalidów przedstawiają np. wstępne wyniki ankiety, na którą odpowiedziało kilkaset ZPCh, przedstawione w końcówce kwietnia przez Jerzego Szretera, prezesa KZRSiSN na konferencji w Warszawie (szczegóły w tym numerze). Otóż środki na zakładowych funduszach rehabilitacji w ZPCh prowadzonych jako spółki prawa handlowego zmniejszyły się o około 66 proc., natomiast w spółkach cywilnych i firmach prowadzonych przez osoby fizyczne – nawet o 75 proc! Z pozostałych mierzonych wpływów na ZFRON nie jest możliwa realizacja zintegrowanej rehabilitacji i pomocy dla zatrudnionych inwalidów, zadań jasno określonych dla prowadzących ZPCh w ustawie o rehabilitacji. Dopłacają oni zatem do tego funduszu z innych wpływów.

A to tylko jeden z wielu negatywnych skutków majstrowania w systemie podatkowym, który określa (czytaj: ogranicza) możliwości systemu rehabilitacji zawodowej i samodzielnego, aktywnego życia osób niepełnosprawnych. Czy można się dziwić – co odnajdujemy w licznych materiałach nadsyłanych do redakcji – że czują się one traktowane instrumentalnie, a państwa, które odbiera im kolejne „podpórki” i również ich kosztem restrukturyzuje duże obszary gospodarki, nie traktują przyjaźnie?...

Lesław Kiebski

Wynik miesiąca – 112.090

Tyle właśnie podpisów zdołał zebrać Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Zatrudnianiu oraz Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych pod swoim projektem i złożyć go 9 maja u marszałka Sejmu RP. Tym samym rozpoczęła się, przewidziana w ustawie o inicjatywie obywatelskiej, parlamentarna procedura legislacyjna.

Nim jednak do tego doszło – przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej zebrała się kilkudziesięcioosobowa pikietą niepełnosprawnych i pracodawców, by pod egidą członków Komitetu przemarszować pod Sejm.

Wrażenie na przechodniach wywierała – poza wymownymi transparentami – zwłaszcza grupa „wózkowiczów” i kilka wózków inwalidzkich z segregatorami zawierającymi podpisane listy popierających projekt ustawy. Była to także kolejna gratka dla reporterów stołecznych i ogólnopolskich mediów, którzy wypytywali uczestników o przyczynę protestu i zawartość projektu. Kilka minut po godz. 13 w sali 118 w gmachu Sejmu rozpoczęła się okolicznościowa konferencja prasowa, prowadzona przez posła Zofię Wilczyńską, przewodniczącą parlamentarnego zespołu ds. niepełnosprawnych.



Pikietą dotarła pod Sejm

sejmowej projekt ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – przypomniła na wstępie poseł Wilczyńska. – Na tę ustawę oczekiwali miliony ludzi do tej chwili zamknięte w czterech ścianach. W roku 1997 znowelizowano ją – historia oceni, czy była to dobra nowelizacja. Dziś jest 9 maja 2000 roku. Przed Państwem oczyma leży 37 skoroszytów zawierających 112.090 podpisów, w zdecydowanej większości podpisów osób niepełnosprawnych, popierających całkiem nowy, jednolity projekt obywatelski ustawy o rehabilitacji...

Zastępca Pełnomocnika Komitetu, Przewodniczący POPON,

Narcyz Janas, przedstawił obecnym generał, założenia i kluczowe rozwiązania projektu. Przypomniał m.in., że powstał on jako reakcja na nowelizację ustaw podatkowych w zasadniczy sposób zmieniających zasady funkcjonowania ZPCh. Projekt ma ambicję rzeczywistego wsparcia zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, proponuje powołanie instytucji doradcy zawodowego, ujednolici system orzekania o niepełnosprawności, zachowuje chroniony rynek pracy, jako podstawowy element ochrony niepełnosprawnych przed bezrobociem, postuluje uniezależnienie PFRON od zmiennych koniunktur politycznych, m.in. poprzez konkursowe i kadencyjne obsadzanie stanowisk w jego zarządzie i zwiększenie parytetu organizacji środowiskowych w jego Radzie Nadzorczej. W swym wystąpieniu podkreślił także, że rozwiązania



Grzegorz Dzik udziela wywiadu reporterowi TV



Na konferencji prasowej – od lewej: Grzegorz Dzik, Zofia Wilczyńska, Narcyz Janas

– 9 maja to dzień dla niepełnosprawnych bardzo ważny: w 1990 roku, tego właśnie dnia, po raz pierwszy w powojennej Polsce i po raz pierwszy w Europie śp. Jerzy Hubert Modrzejewski, człowiek o niezwyklej osobowości, przedstawiał z trybuny

wprowadzone w tym roku przez rząd uderzyły przede wszystkim w niepełnosprawnych pracobiorców – brakuje środków na ochronę zdrowia, na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, na wspomaganie finansowe, na tworzenie miejsc pracy.



Wynik miesiąca – 112.090

Grzegorz Dzik. Pełnomocnik Komitetu, wyjaśniał z kolei potrzebę złożenia tego obywatelskiego projektu w czasie, gdy w Sejmie rozpatrywane już są dwa inne projekty ustawy – rządowy i Komisji Polityki Społecznej – jako nauczkę po ubiegłorocznych doświadczeniach, gdy pod wpływem polityki koalicyjnej w zaakceptowanym już przez komisje sejmowe projekcie ustawy podatkowej doszło do daleko idących, niekorzystnych zmian.

– Chcemy, jako Komitet reprezentujący szerokie grono obywateli naszego kraju, wspomóc argumentację posłów rozumiejących specyfikę naszego środowiska, a także resortu pracy, by polityka społeczna nie musiała stale ustępować przed polityką ekonomiczną, a także uniemożliwić wypaczenia słusznych początkowo koncepcji w czasie dalszej drogi legislacyjnej – podkreślał G. Dzik.



Marszałek Franciszek Stefaniuk z uwagą zapoznał się z dokumentami

Po konferencji reprezentanci Komitetu udali się do wice-marszałków Sejmu, **Franciszka Stefaniuka** i **Stanisława Zajęca**, informując o dostarczeniu podpisów w liczbie wymaganej ustawowo oraz wręczając odpowiednie pismo z prośbą o jak najszybsze skierowanie projektu obywatelskiego do pierwszego czytania w Sejmie. Marszałek Stefaniuk, w serdecznej rozmowie, podzielił troskę wnioskodawców o kondycję osób niepełnosprawnych w polskim społeczeństwie i obiecał, że będzie starał się szybko zainaugurować procedurę legislacyjną, by wszystkie trzy projekty mogły być równolegle rozpatrywane w komisjach sejmowych.

Złożenie wymaganej liczby podpisów nie jest bowiem końcem drogi, lecz rozpoczęciem kolejnego, trudnego etapu: trzeba obecnie pokonać istotną przeszkodę – doprowadzić do skierowania projektu do legislacji, by nie odleżał on miesiące w sejmowych szufladach, lecz był równoprawnym partnerem dla swoich ustawowych „konkurentów”. Właśnie to ustawowe partnerstwo będzie zarazem testem i wykładnikiem rzeczywistego partnerstwa społecznego w tworzeniu ustawy o rehabilitacji...

Józef Oksza
fot. ina-press

Czy imprezy

Okolo 50. wystawców z grupy ZPCh zgromadziły Krajowe Targi Zakładów Pracy Chronionej PROMOCJA 2000, które odbyły się 13-15 kwietnia w hali „Warszawianki” w stolicy. Honorowy patronat nad nimi objęli: Janusz Steinhoff – minister gospodarki, Joanna Staręga-Piasek – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Paweł Piskorski – prezydent m. st. Warszawy, Jacek Piechota – przewodniczący sejmowej Komisji Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Waldemar Flügel – prezes zarządu PFRON.

Na otwarciu Targów obecni byli posłowie: Anna Filek, Roman Jagieliński, Jacek Szczot i Jan Chmielewski, ponadto m.in. Joanna Staręga-Piasek, Waldemar Flügel, Marian Leszczyński – wiceprezes zarządu PFRON, Waldemar Krysiwicz – wicestarosta Warszawy, Stanisława Barcz – przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, Jerzy Szreter – prezes zarządu KZRSiSN, Sławomir Peryt – prezes PZN, delegacja związku przedsiębiorstw z Białorusi oraz przedstawiciele organizatora Targów – Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, w osobach Włodzimierza Sobczaka, prezesa Izby, i Andrzeja Barczyńskiego – jej dyrektora generalnego.

Tuż po otwarciu Targów odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002 jednemu z wystawców – firmie GDF Grupa Doradców Finansowych Sp. z o.o. z Piaseczna.

Wśród odwiedzających tę imprezę wystawienniczą spotkał się m.in. Jarosław Dudę – wiceprezesa zarządu PFRON,



Przecinanie symbolicznej wstęgi rozpoczął poseł Roman Jagieliński

dyr. Wojciecha Karczewskiego, również z Funduszu, oraz przedstawiciele nowo wybranego kierownictwa Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, z Narcyzem Janasem – przewodniczącym Zarządu Krajowego tej organizacji.

O wrażenia i ocenę Targów poprosiliśmy kilku wystawców. – Mieliliśmy tutaj najlepszą naszą ekspozycję – powiedział Edmund Pazurek, prezes raciborskiej „Ramety” – z tych, które

wystawiennicze ZPCh mają przyszłość?

pokazywaliśmy na innych targach ZPCh. Zaowocowała ona nagrodą jednego z wyrobów, hitu – mam nadzieję – roku 2000. Targi te oceniam bardzo pozytywnie, nie mam żadnych zastrzeżeń do ich organizacji. Impreza była potrzebna, bo jeśli nie będziemy się pokazywać jako producenci, to za chwilę nie będzie nas na rynku.

– Takie prezentacje są potrzebne – powiedział Piotr Pluszyński, prezes Spółdzielni „Domena” z Bielska-Białej. – Zasmucające jest jednak to, że na dużo ponad 3 tys. ZPCh brało w nich udział jedynie około 50. Szersza prezentacja umożliwiłaby podział na pawilony czy sekcje branżowe, w których wyroby mogłyby z sobą konkurować. Trudno o to, gdy w „jednym worku” są buty, meble i świeczki. Z handlowego punktu widzenia nie zyskaliśmy nic, bo trudno o nabywców w hali sportowej poza centrum Warszawy. Jeśli coś sprzedaliśmy,



Minister J. Starega-Piasek odwiedza stoisko „Domeny” z Bielska-Białej

to uczestnikom targów. Niedobrze, gdy w dziedzinie organizacji imprez wystawienniczych eksperymentuje się, tworzy się nowe, zamiast rozwijać i nadawać rozmach imprezom tradycyjnym, takim, jaką był np. OPRECH, który mógłby się odbywać w różnych miejscach, nie tylko na terenie woj. śląskiego. Miał on już swoją renomę.

PROMOCJA 2000 to pierwsza tegoroczna, a jak się wkrótce okazało, jedyna impreza promocyjno-wystawiennicza wyłącznie z udziałem zakładów pracy chronionej. Inne – a było ich kilka w ubiegłorocznych kalendarzach targowych – nie odbędą się. Godzi się je przypomnieć. Miało bowiem do tej pory miejsce: 12 edycji Krajowych Targów Odzieży Zawodowej (zdominowanych przez ZPCh) i 3 Giełdy Towarowe ZPCh – obie organizowane w Łodzi przez firmę INRO, 9 edycji Nadbałtyckich Targów ZPCh, organizowanych w Gdyni przez ZO „Wybrzeże” oraz 5 edycji Ogólnopolskiej Prezentacji Rynku Zakładów Pracy Chronionej i Rehabilitacji OPRECH, organizowanych przez katowicki ZUR-S w różnych miejscach na Śląsku.

KTOZ i Giełda Towarowa ZPCh odeszły w niebyt jeszcze w roku ubiegłym, wskutek proceduralnego – jak sądzymy – niedopatrzenia formalnego, bowiem PFRON jako organizatorów

promocji dla ZPCh wykluczył firmy nie posiadające tego statusu. Nie posiadała go niewielka, ale prężnie działająca łódzka Spółka INRO, ona również pogrążyła się w nicości. A kierującą nią od wielu lat Annie Kowalskiej nikt nawet nie podziękował za jej konsekwencję i trud włożony w promocję wyrobów produkowanych przez osoby niepełnosprawne...

Nadbałtyckie Targi ZPCh nie sprostają w tym roku terminom i systemowi procedowania przyjętemu od lat w PFRON. Wskutek braku pozytywnego odzewu z Funduszu na wniosek o dofinansowanie „Wybrzeże” zmuszone było odwołać 10. jubileuszową edycję Targów. Szerzej piszemy na ten temat w relacji z seminarium, które towarzyszyło PROMOCJI 2000. Jest nadzieja – tym razem decyzje, o czym za chwilę, leżą w rękach nie tylko PFRON, lecz również KIG-R – na kontynuację imprezy w czerwcu 2001 roku. Liczymy, a zależy to nie tylko od organizatora, również od potencjalnych wystawców, że nie będą to nadzieje płonne.

Z tych samych przyczyn nie odbyła się w tym roku Prezentacja OPRECH, trudno orzec, czy i w jakim zakresie inicjatywa ta będzie w przyszłości kontynuowana. Formuła tego przedsięwzięcia była znacznie szersza niż tylko targowa, w jej ramach odbywało się szereg imprez towarzyszących, m.in. wystaw twórczości, pokazów sportowych i artystycznych, konferencji, sympozjów naukowych i jubileuszy. Ubiegłoroczny OPRECH zgromadził 70 wystawców, dla których koszt metra kw. powierzchni wynosił 120 zł.

Pozostaje jeszcze spora liczba targów otwartych – w tym wiele o znacznej renomie – w których udział brały i biorą ZPCh.



Nam podobała się ekspozycja „San Marko” z Poznania

Wśród nich znajdują się m.in. wszystkie edycje Międzynarodowych Targów Poznańskich. Do rozpoczęcia Targów MEBLE 2000 (9 maja) ani indywidualni wystawcy z grupy ZPCh, ani organizator ich wspólnej ekspozycji – poznański WIELSPIN – nie podpisali żadnej umowy, nie otrzymali też ani złotówki na dofinansowanie kosztów uczestnictwa czy organizacji.

Tymczasem 4 kwietnia weszła w życie uchwała nr 161/2000 zarządu PFRON, na mocy której Fundusz udzielił dofinansowania



LEASING DLA ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

Inwestujemy w Wasz rozwój

- Wyboru dostawcy i przedmiotu leasingu dokonuje leasingobiorca
- Opłata manipulacyjna wynosi 2 proc.
- Do wszystkich opłat wnoszonych przez leasingobiorcę (w całości stanowiących koszt uzyskania przychodów) naliczany jest podatek VAT w wysokości 22 proc.
- Leasingobiorca nie musi posiadać odpowiednio długiego stażu jako ZPCh
- Kwota leasingu jest limitowana wyłącznie zdolnością kredytową leasingobiorcy

MIESIĘCZNE OPŁATY LEASINGOWE **dla środków trwałych o amortyzacji 12,5-14 proc.** (w procentach wartości netto przedmiotu leasingu)

- Czas trwania umowy 36-60 miesięcy
- Opłata wstępna wynosi 5-20 proc. wartości netto przedmiotu leasingu

Opłata wstępna		5 proc.	10 proc.	20 proc.	Wartość końcowa
Okres leasingu	36 miesięcy	3,33	3,14	2,76	15 proc.
	Suma opłat w proc.	124,88	123,04	119,36	
	48 miesięcy	2,89	2,73	2,42	8 proc.
	Suma opłat w proc.	143,72	141,04	136,16	
	60 miesięcy	2,58	2,44	2,16	5 proc.
	Suma opłat w proc.	159,8	156,4	149,60	

MIESIĘCZNE OPŁATY LEASINGOWE **dla środków trwałych o amortyzacji 20 proc.** (w procentach wartości netto przedmiotu leasingu)

- Czas trwania umowy 24-48 miesięcy
- Opłata wstępna wynosi 5-30 proc. wartości netto przedmiotu leasingu

Opłata wstępna		5 proc.	10 proc.	20 proc.	30 proc.	Wartość końcowa
Okres leasingu	24 miesięcy	4,60	4,33	3,82	3,30	10 proc.
	Suma opłat w proc.	115,4	113,92	111,68	109,20	
	36 miesięcy	3,53	3,34	2,96	2,57	5 proc.
	Suma opłat w proc.	132,08	130,24	126,56	122,52	
	48 miesięcy	2,95	2,80	2,48	2,17	3 proc.
	Suma opłat w proc.	146,60	144,40	139,04	134,16	

UWAGA:

Pomimo podwyżki stóp procentowych przez RPP NBP w grudniu 1999 r. oferta nasza nie uległa zmianie od maja 1999 r. Proponowany leasing jest zgodny z aktualnymi uregulowaniami prawnymi i wymaganiami Ministerstwa Finansów. Warunki leasingu nie są ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i mogą ulec zmianie.

Wymagane dokumenty – zgodne z wnioskiem leasingowym.

Dodatkowo realizujemy w ramach indywidualnych potrzeb: leasing finansowy, leasing zwrotny, usługi konsultingowe w zakresie opracowywania programów naprawczych, restrukturyzacyjnych oraz opracowywanie biznesplanów.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

- ★ Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna na **otwarcie Krajowych Targów Zakładów Pracy Chronionej „Promocja 2000”**, 13 kwietnia w hali KS „Warszawianka”.
- ★ Zarząd Krajowy Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **Zwyczajne Zgromadzenie Przedstawicieli POPON**, 13 kwietnia w hotelu „Gromada” w Warszawie.
- ★ Spółdzielnia Inwalidów „Warta” w Gorzowie Wlkp. do **odwiedzenia swego stoiska na Targach „Promocja 2000”** w Warszawie, w terminie 13-15 kwietnia.
- ★ Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **otwarcie wystawy poplenerowej „Uroki wielickich podziemi”**, 14 kwietnia w komorze im. A. Długosza kopalni soli.
- ★ Grupa robocza organizacji działających na rzecz lokalnego rozwoju ekonomicznego i KIG-R na **seminarium „Metody integracji społecznej i adaptacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Stanach Zjednoczonych”**, 14 kwietnia w hotelu „Gromada” w Warszawie.
- ★ Krajowe Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach na **Koncert Nominacji „Święta Słowa” XLV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**, 15 kwietnia w sali kominkowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach.
- ★ Prezes zarządu MTP na **konferencję prasową z okazji Targów MEBLE i Międzynarodowego Salonu DREMA**, 26 kwietnia w Restauracji Polskiej w Katowicach.
- ★ KFZPCh, KIG-R i KZRSIiSN na **konferencję „Rehabilitacja zawodowa niepełnosprawnych – zmiany ustawowe”**, 27-28 kwietnia w hotelu „Felix” w Warszawie.
- ★ Karol W. Filo na **otwarcie swojej wystawy malarstwa** 28 kwietnia w Galerii Klubu „Jędrus” w Krakowie-Nowej Hucie.
- ★ Mała Galeria w Katowicach oraz „Imperium Słońca” Siemianowickiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski na **otwarcie wystawy prac plastycznych**, 28 kwietnia w gmachu WBP w Katowicach.

Z SEJMU

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Chmielewski (AWS) poinformował o przebiegu konferencji poświęconej Światowemu Dniu Inwalidy oraz 40-lecia Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem, która odbyła się 22 marca we Wrocławiu. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele PFRON, kas chorych, wielu organizacji społecznych oraz samorządu terytorialnego. Mówca podkreślił zasługi Towarzystwa dla rehabilitacji niepełnosprawnych.

Posel Wojciech Nowaczyk (SLD), nawiązując do rozpatrywanego w tym dniu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, stwierdził, że przyjęcie tej nowelizacji nałoży nowe obowiązki na powiatowe centra pomocy rodzinie. Posel podzielił pogląd, że podłożenie im będzie trudne ze względu na brak odpowiedniej wysokości środków finansowych. Ponadto, powołując się na konkretny przykład, powiedział, że rząd jest nieczuły na potrzeby niepełnosprawnych.

Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki

Posłowie zapoznali się z informacją Ministerstwa Edukacji Narodowej o działaniach zmierzających do stworzenia warunków dla rozwoju aktywności sportowej społeczeństwa.

Do najpilniejszych obszarów działania władz publicznych w tym zakresie zaliczono m.in. współdziałanie w przygotowaniu polskiej reprezentacji do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich Sydney 2000, a także w innych imprezach międzynarodowych dla sportowców niepełnosprawnych.

Kronika Sejmowa Nr 114, 115, 116

- ★ Wschodnioeuropejskie Centrum Rehabilitacji w Ciechocinku na **V Forum Niezależnego Życia – Ciechocinek 2000**, 5 maja w siedzibie Centrum.
- ★ Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Zatrudnianiu oraz Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych na **konferencję prasową towarzyszącą przekazaniu do Sejmu obywatelskiego projektu ustawy**, 9 maja w siedzibie Sejmu.
- ★ Zarząd Fabryki Mebli Biurowych MARO ZPCh w Komornikach na **pokaz najnowszych osiągnięć Fabryki**, 10 maja w jej siedzibie w Komornikach.
- ★ Prezes zarządu Międzynarodowych Targów Bydgoskich na **oficjalne otwarcie VII Targów Sprzętu, Urządzeń Elektrycznych i Automatyki INSTALELEKTRA 2000**, 10 maja w hali WOŚS „Zawisza” w Bydgoszczy.
- ★ Burmistrz i Zarząd Miasta Ciechocinek na **PREZENTACJE 2000 – SZTUKA BEZ BARIER**, 13 maja w Teatrze Letnim i Sanatorium „Ruch” w Ciechocinku.
- ★ Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Tarnospin” w Tarnowie do wzięcia udziału w **Zebaniu Przedstawicieli Członków z okazji jubileuszu 50-lecia Spółdzielni**, 18 maja w jej siedzibie.
- ★ Posel Jan Kulas i prezes Spółdzielni „Wisła” w Tczewie Andrzej Bolek na **konferencję „ZPCh w realiach obecnego rynku pracy, na tle działań PFRON”**, 19 maja w Centrum Edukacji Dorosłych w Tczewie.
- ★ Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Jedność” w Żywcu na **uroczyste spotkanie z okazji 50-lecia Spółdzielni**, 20 maja w „Pensjonacie nad Sołą” w Żywcu.
- ★ Likwidator Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w likwidacji w Katowicach na **Walne Zgromadzenie Członków**, 23 maja w ORW „Zygmunt” w Jaworzu.
- ★ Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu na **uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9001**, 25 maja, w trakcie Międzynarodowych Targów Motoryzacji w Poznaniu.
- ★ Zarząd i Rada Nadzorcza ZO „Wybrzeże” Spółdzielnia Inwalidów w Gdyni na **uroczystość 50-lecia Spółdzielni**, 27 maja w siedzibie firmy.

Czy imprezy wystawiennicze ZPCh

Dokończenie ze str. 5

KIG-R do kwoty 1.469.440 zł „na częściowe pokrycie kosztów organizacji imprez o charakterze wystawienniczym w 2000 r.



Posel Jan Szczot w rozmowie z Zofią Żuk, prezes „Łuksji” w Łukowie



Fragment ekspozycji „Ramety” Racibórz

i 2001 r.” Pierwsza transza w wysokości 41,30 proc. miała być wpłacona zaliczkowo. Z nieznanym nam przyczyn do 10 maja umowy jeszcze nie podpisano, zatem zaliczki nie wpłacono, a cała ta – niesłychanie opóźniona – akcja przyniosła dotychczas zerowy efekt promocyjny. Na str. 23 tego numeru publikujemy treść powyższej uchwały oraz fragment dokumentu

PFRON „Zestawienie form pomocy udzielonej ZPCh przez Wydział Finansowania Zadań Ustawowych – zadania realizowane przez oddziały PFRON” określający, jakie imprezy targowe mają być dofinansowane i jakie może być jego przeznaczenie. W wykazie zawierającym 20 imprez nie ma ani Nadbałtyckich Targów ZPCh 2001, ani OPRECH-u 2001, mimo iż uchwała nr 161/2000 wyraźnie określa, że dofinansowanie dotyczy również roku 2001... Być może na rok 2001 będzie negocjowana nowa pula środków. Zrozumiałą ciekawość naszych Czytelników, z których wielu jest wystawcami, może też wzbudzić sposób dofinansowania tych edycji targowych figurujących w wykazie, które np. w ramach MTP już się w Poznaniu odbyły.

Ryszard Rzebko

fot. ina-press

ADAM GWARA DLA „NS”

Potrzebne są czas i pieniądze...

Na Krajowych Targach ZPCh PROMOCJE 2000 spotkaliśmy Adama Gwarę, byłego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, który najdłużej sprawował ten urząd. Udało się go nam namówić do krótkiej wypowiedzi na temat nie tylko tej imprezy, ale oceny ostatnich wydarzeń najbardziej istotnych dla ZPCh.

– Zaczęłam od tego, że odchodząc ze stanowiska pełnomocnika postanowiłam nie komentować tego, co się dzieje w środowisku. Jednak targi w Warszawie skłaniają mnie do kilku refleksji, od których nie mogę się powstrzymać. Targi PROMOCJA 2000 są znacznie mniejsze od poprzednich tego typu imprez organizowanych przez ZPCh, i to mniejsze w każdym wymiarze – liczby wystawców, osób zwiedzających, prestiżu. Chcę przypomnieć, że np. Targi OPRECH zawsze odwiedzali szefowie resortu pracy, a na jednej z edycji w Zabrzu obecny był nawet prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski.

W rozmowach z wystawcami, których znałem jeszcze ze swojej działalności, wszędzie przewijała się nuta troski

Na Targach PROMOCJA 2000 przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

Kategoria „Najlepszy produkt”

- ⇒ Nagroda pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych: SIPS – Warszawa za sandały damskie i męskie
- ⇒ Nagroda prezesa zarządu PFRON: „Agropharm” SA – Tuszyn za preparaty ochronne i pielęgnacyjne
- ⇒ Nagroda prezesa KIG-R: Spółdzielnia „Rameta” – Racibórz za narożnik „Colorado”
- ⇒ 3 równorzędne wyróżnienia specjalne prezesa KIG-R:
 - PPHU „Cosma” – Wieluń za koszulę męską
 - Spółdzielnia „Intex” – Opole za śpiworek dziecięcy
 - SI im. Zygmunta Starego – Koźnice za choinkę z tworzyw sztucznych – sosna kanadyjska – 230.

Kategoria „Nowatorskie rozwiązanie”

- ⇒ Nagroda KIG-R: SI „Elwat” – Wrocław za zespół lampek sygnalizacyjnych i łączników.

Kategoria „Najciekawsza aranżacja stoiska”

- ⇒ 3 równorzędne dyplomy wyróżniające dla:
 - WTZ przy Katolickim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej
 - SPI „Inspol” Warszawa
 - Chemiczna SI „Znicz” – Białogard.

mają przyszłość?

o przyszłość chronionego rynku pracy, były to refleksje minorowe. Uczestnicząc w konferencji z udziałem min. J. Staręgi-Piasek i prezesa W. Flügl'a byłem bardzo rozcieszony tym, co tam usłyszałem. W ich wypowiedziach było bardzo dużo ogólników i to wygłaszanych w trybie warunkowym, np. „być może spróbujemy przeanalizować”. Pewne propozycje, które tam zgłaszano, już przecież funkcjonowały i zostały zlikwidowane przy udziale tej koalicji, z której wywodzi się pani minister. Chciałbym pani minister i panu prezesowi postawić jednoznaczne pytanie: Co po 2,5 roku urzędowania tej koalicji – co prawda adresaci pytania są na urzędach krócej, ale jest jakaś ciągłość sprawowania władzy – tak naprawdę zrobiło się dla chronionego rynku pracy, dla promocji zatrudniania niepełnosprawnych w ogóle? Chętnie zapoznałbym się z taką odpowiedzią.

Ostatnia z refleksji wynikająca z rozmów kularowych i mojej wiedzy: wszyscy zgodnie stwierdzają, że sprawy idą w złym kierunku i przyszedł ostatni moment, by cokolwiek jeszcze uratować. Podzielam ten pogląd. Środowisko ZPCh – liczne i prężne – jest uwikłane w podziały, które nikomu nie służą, a już na pewno nie ludziom niepełnosprawnym. Świetne cechy ma pan prezes Janas: bezkompromisowość, waleczność – jak chodzi o interesy niepełnosprawnych. Uzupełnia te cechy prezes Szreter przez swoją konsyliacyjność i doświadczenie administracyjne, przez umiejętność procedowania w gabinetach ministerialnych. Z kolei prezes Sobczak ma dobre przełożenie, dobry kontakt z ludźmi, którzy dzisiaj decydują o losach środowiska, na zasadzie kontaktów politycznych. Mam wrażenie, że te trzy osoby działają w całkowitym oderwaniu od siebie, czasem nawet – niepotrzebnie i ze szkodą dla całego środowiska – rywalizują.

Przyszedł czas na bardziej zdecydowane i wspólne występowanie przedstawicieli ZPCh, osób niepełnosprawnych i zrzeszających je organizacji. O formie działania przesądzi środowisko. Trzy organizacje, których szefów wymieniałem, muszą działać równolegle, ale powinny bliżej współpracować, a nawet skonfederować się. Przy spełnieniu takich warunków przy zdecydowanym wystąpieniu w imieniu całego środowiska wobec administracji rządowej – myślę tu głównie o resorcie finansów, o premierze Balcerowiczu oraz pełnomocniku – byłoby chyba możliwe określenie pewnego granicznego wariantu minimum, wariantu funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej, poza którym jest już tylko ściana. Potrzebne jest konsekwentne wspólne działanie.

Nie rozumiem, dlaczego ten sektor ma być inaczej traktowany, jeśli ma się przekształcać i restrukturyzować, niż inne sektory, które państwo ogromnym kosztem przekształca: przemysł ciężki, górnictwo. Oczywiście, to jest inna specyfika, ale jeśli ciągle się mówi, że wymogiem prawa Unii, wymogiem Banku Światowego jest przekształcanie tego sektora, to usiądźmy do stołu i mówmy, że na to potrzebne są czas i pieniądze. I to pieniądze nie tylko z naszego „wewnętrznego” źródła, ale z budżetu państwa i – być może – od tych organizacji, które zalecają nam te zmiany. Jeśli te działania nie nastąpią, to obawiam się, że za rok o tej porze nie będzie już o czym mówić.

Notował: (rhr)

Kto wspiera kategoryzację?

W stenogramie z pierwszego czytania projektów rządowego i poselskiego (komisyjnego) ustawy o rehabilitacji, które odbyło się 18 lutego, znalazł się zapis wypowiedzi min. Joanny Staręgi-Piasek, iż wśród środowisk popierających rządowy projekt ustawy są „pracodawcy spółdzielczy, stanowiący ok. 1/4 ZPCh, którzy wspierają kategoryzację”.

Ponieważ znane nam opinie spółdzielców w dość elementarny sposób odbiegają od tego stwierdzenia, o wyjaśnienie tej kwestii i wskazanie „pracodawców wspierających” poprosiliśmy Jerzego Szretera, prezesa zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. Otrzymałą odpowiedź przedstawiamy poniżej.

Warszawa, 11 maja 2000 r.

„Nasze Sprawy”

Pan Redaktor Ryszard Rzebko

W związku z publikowanym w prasie tekstem wystąpienia sejmowego Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Pani Minister Staręgi-Piasek i zawartym tam stwierdzeniem sugerującym, że spółdzielcze zakłady pracy chronionej popierają zawartą w projekcie rządowym ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych ideę kategoryzacji zakładów pracy chronionej. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych przypomina, że:

1. Niezmiennie popieramy poselski projekt nowelizacji ustawy wywodzący się z projektu społecznego, którego jesteśmy współautorami.

2. Uznajemy, iż niektóre propozycje zawarte w autopoprawce do pierwotnego projektu rządowego, jak zróżnicowanie metod liczenia wymagalnego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zależności od stopnia niepełnosprawności, wskazują na proces zbliżania niektórych koncepcji rządowych do projektu społecznego. Zwracamy jednak uwagę, że w projekcie społecznym w większym stopniu preferowaliśmy osoby o wyższym stopniu niepełnosprawności i w toku dalszych prac sejmowych takie stanowisko będziemy prezentowali.

3. Spółdzielczym zakładom pracy chronionej koncentrującym największą liczbę osób niepełnosprawnych bliska jest idea powiązania preferencji podatkowych ze stopniem niepełnosprawności i koncentracją osób niepełnosprawnych w jednym zakładzie pracy, realizującym zarówno rehabilitację zawodową, społeczną, jak i medyczną. Prezentacja takiego kierunku myślenia nie jest jednak tożsama z poparciem dla prezentowanej w projekcie rządowym koncepcji kategoryzacji.

Prezes Zarządu
Jerzy Szreter

Zwyczajne

Krótko po godz. 11.00 13 kwietnia w sali konferencyjnej hotelu „Gromada” w pobliżu warszawskiego Okęcia rozpoczęło się Zwyczajne Zgromadzenie przedstawicieli Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, zwołane w trybie statutowym, z udziałem przedstawicieli wybranych podczas wcześniejszych zgromadzeń w oddziałach terenowych. Miało ono tym razem nie tylko charakter programowy, lecz także sprawozdawczo-wyborczy i statutowy, a zatem jego ciężar gatunkowy był wprost proporcjonalny do wagi tej organizacji w środowisku. Zarówno debata – przebiegająca pod hasłem „Głowa do góry” – jak i rozstrzygnięcia tego gremium sprawiły, że było ono zwyczajne w sensie formalnoprawnym, lecz na pewno niezwykłe w kontekście merytorycznym.

W poprzednim numerze „NS” relacjonowaliśmy zebranie wyborcze Śląskiego Oddziału POPON – podobne odbyły się w całym kraju, a wybrani na nich delegaci przybyli – choć nie w komplecie – na centralne zgromadzenie. Poza gośćmi, przedstawicielami mediów, innych organizacji środowiskowych i posłami w obradach uczestniczyło 63. mandatariuszy (spośród 117. prawomocnie wybranych przedstawicieli), co – jak w swoim czasie stwierdziła komisja mandatowo-skrutacyjna – stanowiło większość wystarczającą do podejmowania ważnych uchwał i prawomocności zgromadzenia.

Wcześniej jednak dotychczasowy przewodniczący organizacji, **Narcyz Janas**, otwierając zebranie powitał wszystkich obecnych, delegatów i gości i przeprowadził głosowanie nad zgłoszoną z sali kandydaturą przewodniczącego obrad. Jednomyslnie został nim wybrany **Grzegorz Dzik**, zastępca przewodniczącego Zarządu Krajowego, który odąd sprawnie prowadził obrady.

Po przeprowadzeniu niezbędnych czynności wstępnych – wyborze komisji mandatowo-skrutacyjnej oraz komisji uchwał i wniosków, a następnie przegłosowaniu uchwały o prawomocności zebrania i przyjęciu regulaminu obrad, można było rozpocząć część merytoryczną.

Otworzył ją Narcyz Janas, prezentując skrót sprawozdania z działalności Zarządu Krajowego w okresie jego dwuletniej kadencji. Obecnie POPON zrzesza ponad 660 członków, jest więc najliczniejszą organizacją pracodawców środowiskowych. Od początku swego istnienia bierze aktywny udział w pracach nad optymalnym kształtem aktów prawnych dotyczących chronionego rynku pracy. Jednym z ważniejszych przedsięwzięć w tym zakresie była ubiegłoroczna ankieta wśród ZPCh na temat proponowanych przez rząd zmian uregulowań prawnych i ich wpływu na kondycję ankietowanych.

POPON brał udział w wielu ubiegłorocznych inicjatywach wyrażających protest środowiska, m.in. w IV Kongresie ZPCh w czerwcu i towarzyszącej mu masowej demonstracji, organizował także samodzielne pikety, nie zaniedbując – tam, gdzie było to możliwe – dialogu z przedstawicielami strony rządowej.

Jedną ze spektakularnych form oddziaływania zewnętrznego było forum dla dziennikarzy w Zakopanem, gdzie przedstawicielom mediów m.in. prof. Witold Modzelewski zaprezentował ekspertyzę rządowych projektów ustaw podatkowych na rok 2000, w zakresie chronionego rynku pracy, opracowaną w swym Instytucie Studiów Podatkowych. Prowadzono również liczne dyskusje ze stroną rządową na łamach mediów.

W marcu tego roku organizacja rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod opracowanym przez siebie jednolitym, obywatelskim projektem ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W tej chwili do Biura Krajowego POPON przesłano już 75 tys. podpisów, a szerokim strumieniem napływają dalsze. Należy więc oczekiwać, że w przewidzianym prawem, trzymiesięcznym terminie, w Sejmie zostanie złożonych grubo więcej, niż wymagane 100 tys. podpisów.

Ważnym nurtem działalności pozostają inicjatywy 12. oddziałów terenowych. Największy z nich – wielkopolski – zrzesza blisko 180 członków, w czołówce pozostaje również Wrocław, Warszawa i Katowice. Ich aktywność w zakresie szkoleń, sympozjów i spotkań zamyka się nierzadko liczbami dwucyfrowymi. Ważnym elementem kształtowania wizerunku pracodawcy osób niepełnosprawnych były imprezy integracyjno-charytatywne, a także specjalne festyny i inne przedsięwzięcia, obecność przedstawicieli POPON w wojewódzkich i powiatowych radach zatrudnienia, a bardzo cenną inicjatywą prozatrudnieniową stała się Ogólnopolska Giełda Pracy Osób Niepełnosprawnych, organizowana wspólnie z „Gazetą Wyborczą”, Programem III Polskiego Radia i firmą „Impel” z Wrocławia. W Oddziałach POPON prowadzących pośrednictwo pracy na koniec ub. roku było zarejestrowanych ponad 7,5 tys. osób niepełnosprawnych o statusie bezrobotnego lub poszukującego pracy, a zatrudnienie uzyskało tą drogą ponad 1.200 z nich.

Nie sposób wymienić tu wszystkich wątków ani nawet najważniejszych wydarzeń z bogatej, sześćdziesięcioletniej historii tej organizacji – należy poprzestać na stwierdzeniu, że bez POPON wielu zdobyć całego środowiska nie udało by się w tym okresie osiągnąć. Choć wiemy doskonale, że ubiegłoroczne działania w sprawie ustaw podatkowych nie zaowocowały spektakularnymi rezultatami, to jednak wypada w tym momencie zadać sobie proste pytanie: o ile gorzej byłoby, gdyby tych działań zabrakło?

W uzupełnieniu głos zabrał Grzegorz Dzik, przedstawiając dokładne rozliczenie kosztów i przedsięwzięć w ramach funduszu lobbingowego, utworzonego doraźnie w roku ubiegłym, w celu aktywnego przeciwdziałania sterowanej kampanii oszczerstw pod adresem ZPCh, jaka przewinęła się przez ogólnopolskie media, oraz prezentacji niezafałszowanego obrazu chronionego rynku pracy nie tylko ogółowi społeczeństwa, ale zwłaszcza parlamentarzystom i innym decydentom mającym jedynie luźny związek z tą problematyką.



— niezwykczajne

Jako pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przedstawił jego dotychczasowe działania, apelując o sprawne – jak dotychczas – zbieranie i przysyłanie reszty brakujących podpisów. Prezentując rozwiązania projektu obywatelskiego, który szczegółowo przedstawiliśmy w marcowym numerze „NS”, scharakteryzował także propozycje rządowe w tym zakresie, co było dobrym wstępem do dyskusji merytorycznej.

Pierwszy głos w tej debacie należał do posła **Jacka Szczota**, szefa podkomisji do rozpatrzenia procedowanych równolegle w Sejmie projektów zmian w ustawie o rehabilitacji – poselskiego i rządowego. Dziękując za zaproszenie i życząc owocnych obrad, zwrócił uwagę na osiągnięcia chronionego rynku pracy w minionych latach, w tym zwłaszcza na spektakularny wzrost zatrudnienia niepełnosprawnych, nie mający swego odpowiednika na rynku otwartym, oraz na sukcesy polskiej szkoły rehabilitacji, jednocześnie stwierdził, że pierwsze miesiące tego roku potwierdzają przewidywania „czarnego scenariusza”, eksplikowanego m.in. przez POPON w ubiegłym roku: znaczne pogorszenie kondycji ZPCh, w wielu przypadkach utrata płynności finansowej, znaczne ograniczenie wydatków na rehabilitację, a przede wszystkim zwalnianie zatrudnionych niepełnosprawnych lub ogłaszanie upadłości przez ZPCh bądź wymuszona rezygnacja ze statusu. Poseł podkreślił także konieczność stabilizacji przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych, co oznacza, że opracowywana zmiana ustawy o rehabilitacji musi być jak najlepsza i służyć przez najbliższe lata. Relacjonując przebieg prac podkomisji wspominał, że jej członkowie mają szereg szczegółowych pytań i wątpliwości dotyczących przedłożenia rządowego.

Posel **Jan Chmielewski** zaakcentował, że kampania o kształt ustawy wchodzi w decydującą fazę, a także, że i do niego dochodzą dramatyczne informacje na temat kondycji ZPCh i szerokiej fali zwolnień pracowników. Osobną sprawą jest nasilona fala kontroli organów skarbowych, często poza zakresem ich merytorycznego upoważnienia, a z reguły drobniarzgowych i długotrwałych. Wbrew zapowiedziom resortu finansów i pełnomocnika nie następuje także szybszy zwrot nadpłaconego podatku VAT, urzędy czekają z tym bowiem do ostatniej chwili.

Prezydent Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, **Roman Stykowski**, przypomniał kwestię projektu raportu Banku Światowego i jego daleko idących wniosków, m.in. w zakresie orzecznictwa, a także likwidatorskie zapędy w stosunku do ZPCh. Podzielił także niepokój obecnych w zakresie dalszej egzystencji wielu zakładów pracy chronionej, przynajmniej w dotychczasowej postaci – jako pracodawców osób niepełnosprawnych.

Posłanka **Anna Filek** sugerowała w swym – jak zwykle emocjonalnym – wystąpieniu, by organizacje środowiskowe i ich przedstawiciele ograniczali się w dyskusji ze stroną rządową i w wypracowywanych stanowiskach do wykazywania własnych atutów bądź mankamentów proponowanych aktów prawnych, natomiast nie wskazywali nieprawidłowości poza własnym gronem, gdyż nie przysporzy im

to żadnych profitów, a może być jedynie pretekstem do zbaczania z tematu.

Kolejni dyskutanci – z grona pracodawców – potwierdzili konkretnymi przykładami sięgającą absurdu falę kontroli, często kończących się kuriozalnymi wnioskami pokontrolnymi. Szczególnie drastyczny był przykład pracodawcy z byłego województwa świętokrzyskiego, któremu pracujący przez dwa i pół miesiąca kontrolerzy zalecili zwrot blisko 15 tys. zł z dofinansowania utworzonych dwa lata wcześniej stanowisk pracy, gdyż doszli do wniosku, że komputery w jego małym zakładzie poligraficznym mogą pracować... bez pamięci operacyjnej i bez twardych dysków! Ci sami kontrolerzy stwierdzili także, że w gabinecie lekarskim zbędny jest stolik zabiegowy i krzesła dla pacjentów, a na stanowisku kierownika administracji i kadr komputer nie potrzebuje pamięci ani napędu dyskietek... A to tylko jeden z dziesiątków, jeśli nie z setek podobnych przykładów płynących z całego kraju. Załamuje się współpraca z bankami, które często odmawiają kredytowania bądź traktują ZPCh jak podmioty, których kredyty są obciążone podwyższonym stopniem ryzyka, a już co najmniej drobiazgowo i dłużej rozpatrują ich wnioski kredytowe – nawet w przypadku wieloletniej współpracy.

Po przedstawieniu przez **Marię Budzianowską** sprawozdania komisji rewizyjnej przystąpiono do kolejnych głosowań. W ich wyniku przyjęto sprawozdanie Zarządu Krajowego i komisji rewizyjnej POPON, zatwierdzono bilans i udzielono zarządowi absolutorium. Ważnym punktem porządku dziennego było przedstawienie propozycji zmian w statucie POPON oraz projektu regulaminów Rady Wykonawczej i Zarządu Krajowego. Rekomendował je **Ryszard Gąsior** z Wrocławia. Istotnym *novum* było powołanie nowego organu – Rady Wykonawczej. Delegaci zaakceptowali argumentację specjalnego zespołu, powołanego dla opracowania zmian w statucie, i przegłosowali je stosunkiem głosów.

Nastąpiła oczekiwana przez wszystkich „wyborcza” część spotkania. Na przewodniczącą POPON zgłoszono tylko jedną kandydaturę – Narcyza Janasa, który został na to stanowisko ponownie wybrany głosami przeważającej większości delegatów. Do 20-osobowej Rady Wykonawczej zgłoszono łącznie 24 kandydatów. Z jej grona wybrany został Zarząd Krajowy, w skład którego, poza przewodniczącym, weszli Grzegorz Dzik z Wrocławia, Marek Łukomski z Warszawy i Krzysztof Pasternak z Chorzowa.

Zebrani podjęli także uchwały w sprawie kierunków działalności na rok 2000-2001, podziału nadwyżki i przystąpienia do Międzynarodowej Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Zgromadzenie Przedstawicieli POPON nie tyle kończy poprzedni okres dwuletniej kadencji władz, ile otwiera nowy. Organizacji tej życzymy przede wszystkim kontynuowania otwarcia na przyszłość, która dla osób niepełnosprawnych jest w tej chwili niejasna. Potrzeba walki, ale i umiejętność dialogu rozstrzygną w najbliższych miesiącach o wieloletnich perspektywach i kondycji całego środowiska. W tych rozstrzygnięciach głos POPON będzie miał swoją istotną wagę.

Roman Radoszewski

Bez niespodzianek

Wspólna inicjatywa trzech organizacji środowiskowych: Krajowej Federacji ZPCh, Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej i Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, legła u podłoża kolejnego spotkania w Warszawie, tym razem pod patronatem marszałka Sejmu, Macieja Płażyńskiego. Ponieważ jednak sam patron podczas owych dwóch dni, 27 i 28 kwietnia, nie pojawił się na seminarium w hotelu „Felix” ani na chwilę, więc było to kolejne z bogatej już serii spotkań w niemal tym samym gronie, które spraw kondycji chronionego rynku pracy nie zmieniło ani na jotę...

Tym razem ze strony rządowej, poza min. **Joanną Staręgą-Piasek** i prezesem PFRON, **Waldemarem Flüglem**, który jednak bardzo szybko opuścił salę, obecni mogli powitać prezesa Krajowego Urzędu Pracy min. **Grażynę Zielińską**, szefa Państwowej Inspekcji Pracy **Tadeusza Zajacę** oraz głównego rzeczoznawcę w Kancelarii Prezydenta **Michała Sztycha**. Obecni byli posłowie **Jacek Szczot**, **Stefan Macner** i **Jan Chmielewski** oraz przedstawiciele Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych.

Inaugurując serię wystąpień gości **Joanna Staręga-Piasek** – po omówieniu podstawowych aspektów rządowego projektu ustawy o rehabilitacji – poinformowała, że w pierwszym kwartale 65 zakładów zrezygnowało ze statusu ZPCh, a przybyło 31 nowych, co zaowocowało *per saldo* utratą pracy przez ok. 350 osób niepełnosprawnych. Łącznie w tym okresie z różnych powodów pracę straciło ok. 4.000 niepełnosprawnych, co stanowi 2 proc. liczby zatrudnionych.

Posel **Jacek Szczot** po raz kolejny podkreślił, że ambicją podkomisji ds. wypracowania projektu ustawy jest przygotowanie stabilnego aktu prawnego na lata, a nie ustawy dorażnej, zmieniającej się w zależności od pojawiających się koniunktur politycznych i gospodarczych. Referując stan prac poinformował, że jej członkowie zastanawiają się np., czy nie należałoby do odrębnego aktu prawnego wyłączyć problematyki rehabilitacji społecznej dzieci i młodzieży, ze względu na jej odmienną specyfikę i źródła finansowania. Tłumaczył także powody rezygnacji w projekcie komisyjnym z zapisu powołującego na szczeblu lokalnym komisje mieszane, z przedstawicielami środowiska, ds. kontroli przestrzegania wymogów statusu ZPCh – jako niechęć do tworzenia nowego organu kontrolnego. Posłowie uważają bowiem, że istniejące

struktury zapewniają wystarczający poziom kontroli w tym zakresie. Z tych samych względów proponuje się prowadzenie tzw. pełnej księgowości w ZPCh.

Włodzimierz Sobczak, prezes KIG-R, skoncentrował się na problematyce szans i zagrożeń, jakie niosą propozycje przedłożenia rządowego i komisyjnego. Poruszył m.in. znaną już naszym Czytelnikom kwestię nadszarpniętego zaufania do resortu finansów, wynikającą z rozporządzenia min. Leszka Balcerowicza o zaniechaniu odprowadzania wpłat na PFRON od zakładów sfery budżetowej, stojącego w sprzeczności z mającą dopiero dwa miesiące w momencie zmiany ustawą sejmową, w oparciu o wątle podstawy prawne. W tym kontekście stanowi to bowiem przykład, na jakie manipulacje narażone są zadania finansowane z budżetu, podlegającego dorażnej zasadzie „silniejszy zwycięża”. Zrozumiałe są zatem obawy środowiska o przestrzeganie nawet tych restrykcyjnych zasad finansowych, na których opiera się rządowy projekt ustawy.



Prezydium konferencji

Jerzy Szreter, prezes zarządu KZRSliSN, przedstawił obraz tendencji na chronionym rynku pracy w oparciu o szerokie badania ankietowe. W oparciu o kilkaset nadesłanych i opracowanych ankiet można już wypunktować pewne niepokojące tendencje, a co więcej – należy oczekiwać, że wyniki końcowe nie będą w ogólnym zarysie zbyt odiegać od obecnie uzyskanych, można zatem traktować je jako miarodajne dla aktualnego stanu i tegorocznych perspektyw chronionego rynku pracy. W spółdzielniach mniej

odczuwalne były skutki w zakresie ograniczenia kwoty i konieczności zwrotu VAT, ale i tak w 16. proc. zadziałał ustawowy limit. W spółkach prawa handlowego wyraźnie już odczuwalny jest spadek wielkości zwróconego VAT – średnio o 40 proc., a „ogranicznik” dotknął 40 proc. tych ZPCh. W spółkach prawa cywilnego i wśród osób fizycznych liczby te wynoszą odpowiednio 30 proc. i 35 proc. Jeśli chodzi o zakładowy fundusz rehabilitacji, to w spółdzielczych ZPCh, o rozbudowanym zapleczu medyczno-rehabilitacyjnym, załamanie nastąpiło już w ubiegłym roku, w związku z tym obecnie tendencje spadkowe nie są w tej grupie już tak wyraźnie zarysowane. W spółkach prawa handlowego obserwujemy jednak sytuację dramatyczną: nastąpił spadek środków o dwie trzecie, a w spółkach cywilnych nawet o trzy czwarte! Wyliczenie, w oparciu o pierwsze dwa miesiące br., daje podstawę do stwierdzenia, że legła w gruzach zintegrowana rehabilitacja w środowisku pracy. Takie są pierwsze konsekwencje tegorocznej ustawy podatkowej, a wyjątkowo smutna jest satysfakcja środowiska, że taki właśnie czarny scenariusz przewidywało... Co więcej – w zdecydowanej większości ZPCh, niezależnie od formy własności – wydatki w ramach ZFRON są znacząco większe od tegorocznych wpływów, co z kolei – dodajmy – dowodzi, że nie można pracodawcom zarzucić

– Godota nie było

instrumentalnego traktowania niepełnosprawnych pracowników, a szerzej – poczucia społecznej misji, skoro dokładają do rehabilitacji zatrudnionych z innych wpływów. Wbrew optymistycznym danym z Biura Pełnomocnika – 25 proc. spółdzielni rozważa rezygnację ze statusu ZPCh, w spółkach prawa handlowego wskaźnik ten sięga 40 proc., a cywilnych – połowy ankietowanych! Można natomiast spodziewać się spadku zatrudnienia w miarę upływu kolejnych miesięcy br.: ok. 25 proc. ZPCh zapowiada redukcje przekraczające 10 proc. stanu osobowego w grupie niepełnosprawnych.

Współprowadząca obrady przewodnicząca Krajowej Federacji ZPCh, **Janina Liedtke-Jarema**, zwróciła uwagę na praktyczne trudności funkcjonowania na rynku, w wielu przypadkach dotyczące nie tylko ZPCh. Wysokie narzuty na płace, brak realizacji rządowych programów wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, co *de facto* oznacza brak dobrego klimatu dla przedsiębiorczości, odmienne procedury i wymagania organów kontrolnych lub wspomagających, takich jak PCPR czy oddziały PFRON, nasilona fala „kontroli z tezą”, tzn. nastawionych na poszukiwanie najdrobniejszych uchybień, zwleknięcie ze zwrotem VAT do wyczerpania ustawowego terminu to tylko – wbrew wcześniejszym deklaracjom rządowym – niektóre, najbardziej niepokojące sygnały. Pracodawcy mają także głęboki żal do pełnomocnika o użycie na niedawnej konferencji prasowej (relację z „Rzeczpospolitej” przytaczamy w tym numerze „NS”, w dodatku „Sedno Spraw” sformułowania o „rozbestwieniu” ZPCh brakiem kontroli, skwapliwie podchwyconym przez wszystkie media. Podkreśliła także, że min. Balcerowicz stwierdził w osobistej rozmowie, że „ZPCh na kilka lat mają spokój”. Środowisku jednak ten „spokój” oznaczający drastyczny regres nie wystarcza i nie odpowiada, dlatego popiera ono komisyjny projekt ustawy.

Prezes Krajowego Urzędu Pracy, **Grażyna Zielińska**, przypomniała, że wspieranie zatrudnienia niepełnosprawnych jest jednym z priorytetów przyjętego w styczniu przez rząd Narodowej Strategii Zatrudnienia, a plany operacyjne, związane z finansowaniem wymienionych w nim zadań są aktualnie na etapie uzgodnień międzyresortowych. Zwróciła uwagę na bardzo dobre doświadczenia z ubiegłorocznego pilotażowego projektu w ramach współpracy z organizacjami samorządowymi i organami samorządu, podjętego w czterech województwach

północnej Polski i polegającego na zdiagnozowaniu środowiska niepełnosprawnych i wsparciu ich starań w poszukiwaniu zatrudnienia w oparciu o środki Funduszu Pracy.

Stanisława Barcz, przewodząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, przypomniała drogę, jaką przebyło od początku dekady to środowisko, i wysokie koszty reformy przez nie poniesione. Mówiąc o PFRON, jako członek jego

Rady Nadzorczej, wspomniała o niebezpiecznym zjawisku sięgania po jego środki przez Ministerstwo Edukacji czy Zdrowia, co w sytuacji ujemnego salda w tym roku stwarza nie tylko niebezpieczne precedensy, ale dodatkowo powiększa jeszcze ogromną lukę w finansowaniu jego podstawowego zadania – wspierania zatrudnienia niepełnosprawnych.

Z diagnozą tą współbrzmiał głos przedstawicielki Krajowej Sekcji NSZZ „Solidarność”, **Jadwigi Weislo**, która w gorzkich słowach przypomniała stronie rządowej niedotrzymanie ubiegłorocznych umów w czasie głosowań sejmowych w sprawie ustaw podatkowych, brak spójnego programu wspierania środowiska, brak dialogu ze stroną społeczną przy pracach nad ustawą o rehabilitacji. Padł bulwersujący przykład: przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej, poseł Jan Lityński, zwołał w tym właśnie dniu (27 kwietnia) posiedzenie podkomisji ds.

wypracowania ustawy o rehabilitacji nie tylko nie zawiadamiając strony społecznej, ale – jak się okazało – także bez kontrasygnaty jej przewodniczącego, Jacka Szczota.

Obecnych nieco zbulwersował głos Głównego Inspektora Pracy, **Tadeusza Zająca**, który z jednej strony nawoływał do współpracy i wspólnych spotkań, seminariów i szkoleń, a z drugiej opowiedział się za formalno-rygorystycznym modelem kontroli i zapowiedział „krzyżowe” kontrole ZPCh przez ekipy spoza macierzystego terenu. Mówiąc o stwierdzonych nieprawidłowościach skrytykował brak poprawy, a jednocześnie stwierdził, że większość zastrzeżeń inspektorów dotyczyła zakładów, które dopiero ubiegają się o status ZPCh lub tworzą stanowiska pracy dla niepełnosprawnych. Nie sposób nie zapytać, czy nie jest to pewnym pomieszaniem pojęć i kierowaniem pretensji do niewłaściwego adresata?

Komentując dotychczasowy przebieg dyskusji min. Joanna Staręga-Piasek stwierdziła m.in., że do organów skarbowych



Głos zabierają Stanisława Barcz...



... i Jadwiga Weislo

Bez niespodzianek – Godota nie było

zostało skierowane pismo ze wskazówką, by ich pracownicy minimalizowali kwestie drobnych czy niezawinionych uchybień, koncentrując się na podstawowych aspektach działalności ZPCh. Zaapelowała także, by nie uogólniać przykładów nieprawidłowości i nie doszukiwać się u strony rządowej apriorycznych złych intencji. Zadeklarowała także, że w czasie przerwy wysłucha – choćby anonimowych – przykładów niewłaściwego przebiegu, nastawienia bądź wyników kontroli skarbowych od tych, którzy zechcą je przedstawić w cztery oczy. W sprawie rozporządzenia min. Balcerowicza o wstrzymaniu pobierania wpłat na Fundusz od „budżetówki” obecni usłyszeli, że trwa aktualnie w tej kwestii spór między resortem pracy i finansów, który powinien zostać rozstrzygnięty na szczeblu rządowym w najbliższym czasie.

Z głosem polemicznym wystąpiła **Maria Makowiecka** ze Wschowy, zadając pełnomocnikowi szereg nie tylko retorycznych pytań.

– *Niewątpliwym skutkiem wejścia w życie ustawy o rehabilitacji w wersji proponowanej przez rząd będzie utrata pracy przez szereg osób niepełnosprawnych. Jakie będzie wówczas samopoczucie pani minister? Czy rząd myśli o działaniach ostonowych w przypadku tych masowych zwolnień, tak jak to się dzieje w innych restrukturyzowanych gałęziach gospodarki? A że takie zwolnienia będą, podam na przykładzie eksporterów. My działamy strategicznie i obecną pozycję złotówki traktujemy jako ćwiczenie*

nie do rozliczenia w euro, a przede wszystkim chcemy przystosować się do konkurencji na otwartym, rynku unijnym. W tym celu musimy zwiększyć naszą wydajność, do czego prowadzą dwie drogi: albo wprowadzimy nowoczesne technologie i urzędnienia, albo będziemy pracowników słabszych – co wcale nie musi oznaczać jedynie niepełnosprawnych – wymieniać na bardziej wydajnych. Decydując się na pierwszą, mogę w obecnym stanie prawnym wydatki związane z unowocześnieniem technologii pokrywać z zakładowego funduszu rehabilitacji, w ramach rehabilitacji zawodowej. Rządowy projekt pozbawi ZPCh takiej możliwości i wybiorą drogę drugą. W mojej firmie z pewnością to nastąpi, ponieważ wcześniej dojdzie do zwolnienia znacznej grupy osób z upośledzeniem umysłowym i wykształceniem podstawowym specjalnym, dla których w projekcie rządowym nie ma żadnych przywilejów – zarówno po stronie pracobiorców, jak i pracodawców, gdyż nie zdobędą określonego w rządowym projekcie wskazania w orzeczeniu o niepełnosprawności. Przedsiębiorstwo straci status ZPCh i możliwość restrukturyzacji w oparciu o własne wygenerowane w toku normalnej działalności środki, nawet jeżeli są to nieopbrane należności budżetowe. Chciałabym ponownie zapytać, jakie wówczas będzie samopoczucie pani minister? Rząd zajmuje się dostosowaniem ustawodawstwa do wymogów unijnych, a nie myśli, co w tym czasie stanie się z samą gospodarką! Kolejny skutek przyjęcia rządowego projektu ustawy:

niepełnosprawni w stopniu umiarkowanym – nawet najbardziej poszkodowani fizycznie lub psychicznie – nie będą już mogli być uczestnikami WTZ – i to samo pytanie...

Min. Starega-Piasek określiła swoje samopoczucie jako... złe, gdyby proponowane rozwiązania rzeczywiście przyniosły taki skutek.

W drugim dniu obrad systemu rehabilitacji zawodowej na świecie w interesującym referacie (prezentujemy jego omówienie w tym numerze „NS”, w dodatku „Sedno Spraw”) przedstawił dr **Tadeusz Majewski**. Interesującym *novum* dla zebranych było pierwsze omówienie treści najnowszego dokumentu Rady Europy nt. zatrudnienia niepełnosprawnych. Zawiera on m.in. analizę porównawczą strategii krajów członkowskich zmierzających do zwiększenia zatrudnienia niepełnosprawnych, zatrudnienia wspomagane oraz odpowiedzialności organizacji realizujących to zagadnienie. Dokument

zaleca stosowanie rozwiązań ewolucyjnych, uwzględniających specyfikę społeczną, kulturową, poziom gospodarki, dotychczasowe tradycje w tym zakresie. Wskazuje, że idea asystenta zawodowego, mająca już kilkuletnie tradycje w USA, zbyt krótko stosowana jest w krajach europejskich, by móc ocenić jej efektywność, na pewno jednak ta ścieżka nie może zastępować innych form aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych, a zwłaszcza zatrudnienia chronionego. Podkreśla się także absolutną ko-



Szereg pytań zadala Maria Makowiecka

nieczność konsultowania się z organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców we wszystkich projektach ustawodawczych i rządowych dotyczących zatrudniania niepełnosprawnych. Twierdzi się również, że władze publiczne mają do odegrania szczególną rolę w zatrudnianiu niepełnosprawnych w podległym im sektorze, dając przykład innym. Konkluzję te należałoby zatem dedykować naszemu rodzinnym ustawodawcom.

Na zakończenie seminarium dyrektor generalny KIG-R, **Andrzej Barczyński**, przedstawił zdiagnozowany przez Izbę wpływ obecnych rozwiązań ustawowych na kondycję ZPCh, potwierdzając w oparciu o zgromadzone dane tezy przedstawionego wcześniej badania ankietowego, omówione przez Jerzego Szretera.

Pokłosiem seminarium ma być memorandum, które przedłożone zostanie stronie rządowej, a pełnomocnikowi rządu ds. osób niepełnosprawnych, Kancelarii Prezydenta i marszałkowi Sejmu także stenogram obrad. Otwarte pozostaje jedynie pytanie, czy i jaki będzie to miało wpływ argumentacyjny na te decyzyjne gremia, wobec których niektórzy wysuwają już swoisty program minimum: przynajmniej zrozumienia autentycznych zagrożeń i problemów środowiska.

Radek Szary
fot. ina-press

Złote gody w Poznaniu

W reprezentacyjnej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się piękna uroczystość jubileuszu 50-lecia USI Spółdzielni Wielobranżowej. – 50 lat to godny wiek. Wiek pewnej dojrzałości, bo 50-letni człowiek wie tak wiele, że można mu ufać – powiedział na wstępie prowadzący spotkanie Stanisław Grochal, witając gości w imieniu pracowników, rady nadzorczej, zarządu i związków zawodowych Spółdzielni. – Cieszymy się – dodał – że możemy tę uroczystość obchodzić w tak zacnym gronie. A było ono zaiste zacne i doborowe.

Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością władze miasta, województwa i regionu, przedstawiciele PFRON, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, Krajowego Związku Rewizyjnego, KIG-R, central związkowych, START-u, policji, PIP, ZUS, Branżowego Porozumienia Spółdzielni Usługowych, banków, Izby Skarbowej, Urzędu Skarbowego, Zarządów Geodezji i Dróg Miejskich, PKP i wielu, wielu innych.



Gratulacje i kwiaty przyjmowała w imieniu zarządu prezes Janina Grzegorska

Wśród nich szczególne miejsce zajmują współpracujący kontrahenci, dyrektorzy przedsiębiorstw i spółdzielni, urzędów, ośrodków rehabilitacyjnych, organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, słowem przyjaciół poznańskiej USI. – Witam wszystkich, których obecność jest nam szczególnie droga – powiedział S. Grochal – którzy zechcieli być razem z nami w tak uroczystym dniu, którzy wspólnie z nami dzielą radość złotych godów.

Prawdziwą gospodynią tego wydarzenia była **Janina Grzegorska** – prezes Spółdzielni. – 50 lat to okres jednego, czynnego człowieczego życia – stwierdziła. – Człowiek po 50. latach pracy zawodowej jest już w podeszłym wieku, przedsiębiorstwo

Spojrzenie wstecz

Pierwsze walne zebranie 21. członków założycieli Spółdzielni odbyło się 25 stycznia 1950 r. Działalność gospodarczą uruchomiono 1 kwietnia tegoż roku.

Cały ówczesny majątek Spółdzielni to niewielki lokal i nikle fundusze udziałowe. A jednak w krótkim okresie tej grupie entuzjastów udało się pokonać rozliczne trudności i pozyskać systematycznie wzrastającą liczbę zleceń na usługi. Wzrosła liczba zatrudnionych i poszerzył się teren działania na cały region Wielkopolski. Pierwotnie działała pod nazwą Spółdzielni Pracy Ochrony Obiektów. W 1960 r. stała się Spółdzielnią Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Różnych. W roku 1975 działała jako Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, dziś jako USI Spółdzielnia Wielobranżowa. Zmieniała się nie tylko nazwa, również profil działalności. Na bazie pięciu oddziałów powstały odrębne podmioty gospodarcze, które funkcjonują do dzisiaj.

Ostatnie 10 lat to droga bardzo trudna. Nielatwo było przezwyciężyć stereotypy myślenia zarządcy i potencjalnych klientów. Głębokie przeobrażenia przeszła także Spółdzielnia w usługach ochrony mienia.

O tym, co dzisiaj

Spółdzielnia stała się konkurencyjnym przedsiębiorstwem na miarę aktualnych potrzeb rynku. Potwierdzeniem są zdobywane wyróżnienia i dwa złote medale na Międzynarodowych Targach Poznańskich za jakość produkowanych wyrobów. Dysponuje nowoczesnym sprzętem, środkami transportu i łączności, pracownicy zdobywają licencje niezbędne w tej pracy. Jest uczestnikiem programu „Bezpieczne miasto”, prowadzi monitoring, posiada nową, zgodną z wymogami ustawy koncesję. USI pełniła i spełnia niebagatelną rolę dla miasta; z funduszy członków odbudowano i odrestaurowano sześć zabytkowych kamieniczek na terenie Starego Miasta. Mieszczą się w nich oddziały Spółdzielni. Wybudowała z własnych środków nowoczesną przychodnię rehabilitacyjno-leczniczą, bez barier architektonicznych, wyposażoną w nowoczesny, specjalistyczny sprzęt. Wysoki poziom oferowanych usług zaowocował podpisaniem kontraktu z kasą chorych, co stanowi jeden z nielicznych przypadków w gronie zakładów pracy chronionej.

Dzisiaj jest przedsiębiorstwem będącym jednym z największych pracodawców, zatrudniającym prawie 2 tys. osób, w tym 1,6 tys. niepełnosprawnych. Przedsiębiorstwem znanym i uznanym w mieście, województwie i w kraju. Świadczą o tym aktualne rankingi, w których USI znajduje się na wysoko notowanych miejscach.

Wartość działalności gospodarczej to: sprzedaż za 1999 r. w wysokości 23.069.693 zł i jej wzrost w stosunku do 1998 r. o 10 proc., wskaźnik rentowności wynosi 15,7 proc. i jest wyższy od roku 1998 o 5,7 proc. W 1998 roku Spółdzielnia znalazła się w grupie 150. najlepszych przedsiębiorstw sektora prywatnego w kraju oraz w gronie trzech najlepszych przedsiębiorstw Wielkopolski w ocenie rentowności.

Rzut oka w przyszłość

Efekt prowadzonej rehabilitacji to sprawni w zawodzie, samodzielni pracownicy, oddani Spółdzielni, którzy wynikami swojej pracy potwierdzają i będą udowadniać w przyszłości, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą, aby być użytecznym społecznie, a co za tym idzie, być szczęśliwym w życiu osobistym. Jest to jedna z naczelných idei przyświecających poczynaniom władz Spółdzielni.

G.S.

Złote gody w Poznaniu



Fragment audytorium uroczystości jubileuszowej

również w takim czasie może się zestarzeć w swojej strukturze przy braku koncepcji rozwoju. Ale w odwrotności do ludzkiego życia – ma szansę odmłodzenia się i to wielokrotnie. I takim przedsiębiorstwem jesteśmy my /.../. W historii naszego życia nie ominęły nas meandry losowe powodowane zmiennością uwarunkowań, a tym samym potrzebą głębokich zmian organizacyjnych przedsiębiorstwa oraz metod jego pracy. /.../ Na sukces składa się wysiłek wszystkich pracowników. I tych, którzy odeszli z czynnego życia zawodowego, i tych, którzy nadal pracują. Ich praca przyczyniła się i przyczynia się do rozwoju i utrzymania wiarygodności naszej firmy.

Do nich wszystkich skierowała pani prezes słowa szacunku i uznania, uznając, że ich trud i wysiłek owocują. Złożyła także hold 21. członkom założycielom za ich inicjatywę pełną samozaparcia i ofiarności, którą wykazali w owym – jakże trudnym – okresie, podejmując bez środków kapitałowych takie przedsięwzięcie. – Jako zakład pracy chronionej – kontynuowała – poświęcamy wszystko tym, dla których Spółdzielnia 50 lat temu powstała i dla których od 50. lat skutecznie realizuje swoje cele. /.../ Dążymy do tego, aby nasz zakład pracy był domem współpracujących ze sobą ludzi, bez względu na ich stan fizycznej i psychicznej sprawności. Dziękuję wszystkim współtworzącym ideę wartości ludzkich /.../. Wierzę, że wszyscy jesteśmy sobie bliscy – powiedziała na zakończenie.

Nie zabrakło w pięknym wystąpieniu Janiny Grzegorskiej historii firmy, a więc spojrzenia wstecz, była opowieść o tym, co dzisiaj,

było też spojrzenie w przyszłość. Mimo wielu trudności związanych z przemianami politycznymi i gospodarczymi oraz konkurencyjnym rynkiem USI Spółdzielnia Wielobranżowa może podsumować swoje pięćdziesięciolecie sukcesami ekonomicznymi.

– USI ma przede wszystkim prawo do satysfakcji moralnej – napisał prezydent **Aleksander Kwaśniewski**. – Wysoka pozycja w rankingu przedsiębiorstw w województwie i w kraju jest zasługą płynącą wprost z jakości i ilości Waszych wyrobów. Zdobyte na MTP złote medale zasłużenie dodają blasku Waszym wynikom. Wielkopolska ma w USI godnego reprezentanta najlepszych poznańskich tradycji – stwierdził prezydent w liście gratulacyjnym.

Piękne życzenia, gratulacje, zapewnienia o życzliwości, szacunku i uznaniu dla wszystkich

pracowników Spółdzielni przesłali także premier **Jerzy Buzek**, wicepremier **Leszek Balcerowicz**, minister **Hanna Suchocka**, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych **Joanna Staręga-Piasek**, liczni senatorowie i posłowie na Sejm RP. Osobiście złożył je **Marek Pol**, przewodniczący Unii Pracy.

Gratulacje i życzenia złożyli również, wręczając okolicznościowe upominki, szefowie spółdzielni tworzących Branżowe

Porozumienie, m.in. z Wrocławia, Kielc, Chorzowa, Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego. Nawiązując do faktu, iż w ścisłym kierownictwie USI znajdują się wyłącznie panie, **Piotr Pluszyński**,

prezes bielskiej „Domeny”, podkreślił, że „Rzeczpospolita babska” dowiodła, że taki twór może znakomicie funkcjonować nie tylko na niwie gospodarczej.

W atmosferze niezwykle świątecznej i radosnej odznaczono i wyróżniono 36 osób, byłych i aktualnych pracowników USI, za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej. Pięknym i wzruszającym momentem uroczystości była dekoracja sztandaru Spółdzielni odznaką „Za Zasługi dla Spółdzielczości” i uhonorowanie szczególnymi wyróżnieniami byłego prezesa zarządu USI – **Mariana Szmytkowskiego** oraz Janiny Grzegorskiej – prezesa zarządu USI od 9. lat. Z jubileuszem firmy zbiegła się także dwudziesta rocznica jej pracy w Spółdzielni. Na tę okoliczność ogromny kosz czerwonych róż wręczyli jej: przewodnicząca Rady Nadzorczej Spółdzielni **Elżbieta Staśkowiak**, kierowniczka jednego z oddziałów **Maria Pawicka** i przedstawiciel załogi **Władysław Golis**.

– Nie dajcie się.

Niech Wam Bozia da zdrowie i niech Wam błogosławi nie tylko w Waszej pracy, ale i w Waszych rodzinach. Bo to jest fundament, który daje siły – radośnie i z werwą iście młodzieńczą powiedział do spółdzielców **Stefan Stuligrosz**. – Nasze serca są zawsze młode! Pracujący człowiek jest zawsze młody – popatrzcie na mnie! – zawołał z estrady. Gromkie brawa, radosny śmiech były odpowiedzią sali. I gdy już przebrzmiały ostatnie życzenia i gratulacje, chór



Fragment pokazu na Targach „Wiosna 2000”, na których USI otrzymała złoty medal MTP



Moment odnalezienia sztandaru Spółdzielni



Wyrazy uznania Jubilatce złożył m.in. Marek Pol, przewodniczący Unii Pracy



Gratulacyjny korowód prezesów spółdzielni usługowych otworzył Piotr Pluszyński z bielskiej „Domeny”



Część artystyczną serdecznie i żywiołowo prowadził Stefan Stuligrosz



Odnaczenia przyjmują panie wiceprezesujące Spółdzielni: Jolanta Kistowska i Hanna Mińska

Poznańskich Słowików pod jego batutą zapanował na scenie i porwał swą maestrią słuchaczy. Część artystyczna, w której również wy-

stąpili Capella Zamku Rydzyskiego oraz Mirosław Gałęski na fortepianie i organach, zapewniła uroczystości wspaniałą oprawę. Szczególnie uroczyste i dostojnie zabrzmiało „Alleluja” z finału oratorium Haendla „Mesjasz”, zaśpiewane przez chór specjalnie na życzenie prezesa Grzegorskiej.

Pięćdziesięciolatka odmłodziła, wypiękniała.

Krótko i celnie scharakteryzował ją **Bogdan Klepas**, przewodniczący zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska. – USI to gwarancja dobrze, rzetelnie wykonanej pracy, to gwarancja dobrze świadczonych usług, to również gwarancja przetrwania próby ostatnich 10. lat – wielkiej reformy gospodarczej. USI pokazała, że potrafi. USI mówi: jesteśmy silni! – Dzięki takim Spółdzielniom – spuentował wiceprezes zarządu PFRON, **Marian Leszczyński** – takim ludziom, którzy tu pracują, można mieć zaufanie, że polski model rehabilitacji zawodowej będzie trwały i nie będzie podlegał koniunkturalnym zmianom.

Stu lat życzymy, dołączając się do wszystkich gratulacji i przytaczając szczególnie trafne słowa, zacytowane w liście przez **Irenę Wojewódzką-Kucz** z Rady Sejmiku Wielkopolskiego: „Są chwile, które należy utrzymywać, są chwile, które same przez się trwają.”

Iwona Kucharska
 fot. ina-press

XII MIĘDZYNARODOWE TARGI

ŚRODKÓW OCHRONY PRACY, POŻARNICTWA I RATOWNICTWA

SAWO '2000

19 - 22 WRZEŚNIA

POZNAŃ

tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich – hale 20, 21

POD PATRONATEM

MINISTRA PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY

KOMENDANTA GŁÓWNEGO PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ



ORGANIZATOR:



MIĘDZYNARODOWE TARGI BYDGOSKIE

SAWO Sp. z o.o. ● ul. Dworcowa 81 ● P.O. Box 77 ● 85-959 Bydgoszcz

Telefon: 0-52 5811177 ● Fax: 0-52 5811176 ● www.targi-sawo.com.pl ● e-mail: sawo@psi.com.pl

Najtrudniejszy pierwszy krok?

Liczne interwencje ZPCh w całym kraju, głosy ekspertów i konstruktywna wymiana poglądów sprawiły, że do dyrektorów izb skarbowych na terenie całego kraju został skierowany list wiceministra finansów, Jana Rudowskiego, zalecający, by organa kontroli skarbowej nie traktowały wykrytych, drobnych kwot zaległości (do 100 zł) jako podstawy do utraty prawa do zwrotu podatku VAT, z wszystkimi tego konsekwencjami, szczególnie drastycznymi dla chronionego rynku pracy (tekst pisma poniżej).

Sam fakt powstania tego pisma należy odebrać jako pozytywny sygnał zrozumienia ze strony resortu finansów, pod warunkiem jednak, że stanowi ono pierwszy krok na żmudnej drodze interpretacji i likwidacji błędów i luk obowiązujących aktualnie ustaw podatkowych. Środowisko ZPCh oczekuje na następne, szczególnie na enumeratywne wyszczególnienie, co jest, a co nie jest zaległością podatkową.

Niestety, również przytaczane przez nas pismo nie rozwieje jednak wszystkich wątpliwości interpretacyjnych i tworzy nowe. Po pierwsze – jak rozumieć alternatywność sformułowania o drobnych kwotach „zaległości, w tym również nie przekraczających 100 zł”? Czy określony próg wartościowy ma charakter bezwzględny (tj. czy np. zaległość w kwocie 110 zł jest również drobna i objęta „abolicją”) i definiuje „drobną zaległość podatkową”? Po drugie – co to jest, w sensie prawnym, „przypadkowa zaległość podatkowa”, „niewielka kwota zaległości” lub zaległość „nie powodująca zagrożenia budżetowego”? Czy w przypadku dwóch ostatnich terminów również graniczną kwotą jest wymienione wcześniej 100 zł, czy też inna kwota, a jeśli tak, to jaka?

Ponoć – jak w starej piosence Anny Jantar – najtrudniejszy jest pierwszy krok, lecz wytycza on właściwą drogę tylko wtedy, gdy „po nim innych zrobisz sto”. Wypada zatem mieć nadzieję, że list ministra Rudowskiego będzie właśnie początkiem drogi wiodącej do zbliżenia stanowisk rządu i środowiska, zbliżenia w atmosferze zrozumienia, a nie oskarżeń o złą wolę czy politykierstwo.

Red.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER FINANSÓW

Warszawa, 2000-04-18
PP-7212/50/2000/LJ

Dyrektorzy
Izb Skarbowych
wszystcy

Zgodnie z art. 14a ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 11, poz. 50 z późn. zm.), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 95, poz. 1100) – przepisów ust. 1-6 art. 14a nie stosuje się do podatników, u których w dniu złożenia wniosku o dokonanie całkowitego lub częściowego zwrotu wpłaconej kwoty podatku od towarów i usług występują zaległości w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa.

Ze sprawozdań organów skarbowych oraz informacji nadsyłanych przez podatników wynika, iż zdarzają się incydentalne przypadki odmowy dokonania zwrotów podatku przy ujawnieniu, m.in. w trakcie czynności sprawdzających ww. wnioski, drobnych kwot zaległości, w tym również nie przekraczających kwoty 100 zł. W związku z powyższym wyjaśniam, iż intencją ustawodawcy nie było powodowanie utraty prawa do zwrotu podatku przy pojawianiu się zaległości noszących charakter przypadkowy i nie powodujących zagrożenia budżetowego.

Zasady wykładni celowościowej nakazują zatem niebranie pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków o dokonanie zwrotu na podstawie ww. art. 14a ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r., niewielkich kwot zaległości.

Warunkiem dokonania zwrotu wnioskowanej kwoty musi być jednak w tych sytuacjach wpłacenie przez podatnika wyliczonej przez urząd skarbowy kwoty zaległości.

Z upoważnienia Ministra Finansów
Podsekretarz Stanu
Jan Rudowski

Kulejąca promocja

W trakcie Krajowych Targów Zakładów Pracy Chronionej PROMOCJA 2000, Targi Wielobranżowe, które odbyły się w Warszawie w terminie 13-15 kwietnia, miało miejsce sympozjum – konferencja z udziałem wystawców i dziennikarzy.

Rozpoczęli je minister **Joanna Staręga-Piasek**, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, i **Waldemar Flügel**, prezes zarządu PFRON. Oni też rozpoczęli sympozjum krótkimi wystąpieniami, z których obszernie fragmenty przytaczamy. Prowadził je przedstawiciel organizatora Targów – Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej – **Włodzimierz Sobczak**, prezes Izby.

– W każdym stoisku kupiłabym coś dla siebie – stwierdziła Joanna Staręga-Piasek, co przyjęto brawami – a wynik tego minitestu uważam za dobry wskaźnik. Sądzę, że to jest ten kierunek, ta droga, którą – spierając się – powinniśmy tworzyć przyszłościowy system zatrudniania niepełnosprawnych. Dla przedsiębiorcy, podmiotu gospodarczego, najważniejsza jest stabilność przepisów, konsekwencja działań, jasne określenie celów, do których dążymy. Gdybyśmy – nie unikając sporów o instrumenty – wiedzieli, że utrzymujemy ZPCh jako jeden ze sposobów na zatrudnianie osób niepełnosprawnych, że – poprzez zwiększenie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia – tworzymy szansę ich zatrudniania na otwartym rynku, to byłoby to już jakieś podwaliny systemu. /.../

W sprawach podatkowych: na podstawie dotychczasowych doświadczeń wydaje mi się – i chyba zaczyna już to być stanowiskiem rządu – że być może będziemy zmierzali w stronę pozostawienia w ZPCh kwoty ulgi w podatku VAT, oczywiście po odprowadzeniu do urzędu skarbowego należnej części tego podatku. Zlikwidowałoby to „krażenie pieniędzy” i byłoby zgodne z postulatami środowiska chronionego rynku pracy. W trakcie rozmów z Ministerstwem Finansów jest sprawa dotycząca tych

Kulejąca

ZPCh, które parają się handlem, a dotycząca ewentualności wykluczenia towarów akcyzowych, bez konieczności rezygnacji z innych przywilejów posiadanych przez ZPCh. Uważam, że byłaby to sensowna racjonalizacja, umożliwiająca osiągnięcie przez budżet założonych celów, ale nie kosztem zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Kolejna sprawa, o której tutaj może nie będziemy zbyt szczegółowo mówić, to orzecznictwo, którego skutki – dobre i złe – państwo odczuwają. Mogę zapewnić, że w najbliższym czasie będziemy pracować i wdrażać szereg zagadnień, w efekcie których osoby niepełnosprawne będą szerzej zatrudniane na otwartym rynku pracy, a ZPCh będą miały zapewnioną stabilną możliwość działania jako podmioty gospodarcze, z jasno określonymi perspektywami.

– Najbardziej jestem rad – i często to powtarzałem – z obecności na tych targach tych firm, które nie są znane Funduszowi – powiedział Waldemar Flügel. – Ci bowiem, którzy nie figurują na naszych listach jako pożyczkobiorcy, ci, którzy nie występują o umorzenia czy restrukturyzację, potrafili w należyty sposób wykorzystać te możliwości, które dała im ustawa o rehabilitacji i polityka państwa wobec osób niepełnosprawnych. Większości zakładów wystawiających się na tych targach nie znam, a ich wyroby są na najwyższym poziomie. Będę z uporem bronił stanowiska, że niepotrzebnie tworzy się atmosferę beznadziejności wobec ZPCh. W jednej z rozmów, które tutaj przeprowadziłem, usłyszałem utyskiwanie, że kiedyś PFRON przeznaczał znacznie więcej środków na promocję ZPCh, teraz jest ich mniej. Może kiedyś było ich za dużo, nie potrafili państwo ani ich docenić, ani wykorzystać. Teraz jest ich mniej, trzeba zatem bardziej racjonalnie nimi gospodarować, co stanowi swoistą kwintesencję zagadnień dotyczących ZPCh. Myślę, że za wcześniej jeszcze na jakiegokolwiek głębsze oceny skutków finansowych dla tych zakładów, wynikających ze zmian ustaw podatkowych. Pozostało wiele przywilejów, a Fundusz praktycznie w większości swoje funkcje spełnia. Główne zadania – dotyczące wspierania ZPCh – są i będą w tym roku realizowane. Oczywiście kilku tytułów nie ma bądź są realizowane w mniejszym zakresie, lecz – wiemy wszyscy – że niektóre z tych zadań, np. pożyczki, wzbudzały i będą wzbudzać kontrowersje. Nie znaczy zatem, że mniejsza kwota przeznaczona akurat na ten cel jest jakimś wielkim nieszczęściem dla ZPCh. Lepszą formą jest drugi sposób wspierania: dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych, z którego w zeszłym roku skorzystało 3,5 tys. podmiotów, czyli praktycznie wszystkie ZPCh. Są to kwoty duże, a w tym roku również na to dofinansowanie przewidziano kwotę na tym samym poziomie. Fundusz będzie przeznaczał środki na rozwiązania nowoczesne, np. uzyskiwanie certyfikatów z grupy ISO, nie na przetrwanie nierokujące poprawy wyników finansowych i samodzielności gospodarczej. Przez osiem lat na samo tylko zatrudnianie Fundusz wydał w kwotach nominalnych blisko 5,5 mld zł, co jest wielkością znaczną. Trzeba zapytać, czy środki te można było wydać lepiej, czy – szczególnie w latach wcześniejszych – zostały one wydane w sposób gwarantujący realizację zadań stawianych przez ustawodawcę i rząd. /.../

Musimy pamiętać o realiach ekonomicznych. ZPCh to nie jest jakaś lipa, to duży i często nowoczesny potencjał gospodarczy. Będąc jednak swoistą enklawą gospodarczą nie mogą być wyjęte spod reguł gry rynkowej. Krytykując Fundusz czy rząd, czy ustawodawcę musimy pamiętać, że nie jest do końca tak, że ZPCh to są takie „święte stworzenia”, którym wszystko się należy, one też powinny trochę krytycznie spojrzeć na własną działalność, pomijając aferzystów, których można policzyć na palcach jednej ręki. /.../

O to, czy i w jaki sposób rozwiązywany będzie „węzeł gordyjski”, jakim jest restrukturyzacja – głównie spółdzielczych – ZPCh, spytał prezes KIG-R Włodzimierz Sobczak.

Problem ten – jak zapewniła min. Joanna Staręga-Piasek – staje na niemal każdym posiedzeniu Rady Nadzorczej PFRON. Przewlekanie decyzji w tym zakresie skutkuje faktem, że Fundusz dysponuje w roku bieżącym mniejszymi środkami niż w ubiegłym. Dla opracowania programu restrukturyzacji ZPCh powołano zespół ekspertów zewnętrznych, który odbył już jedno posiedzenie. Program taki ma powstać na przestrzeni



Konferencję otworzył Włodzimierz Sobczak

najbliższych miesięcy, a pełnomocnik zapewniła, iż w planie finansowym PFRON na rok przyszły będą na ten cel wydzielone środki.

Zdaniem prezesa Flügla komisja ta będzie musiała wziąć pod uwagę fakt, że na przestrzeni ostatnich lat na modernizację i restrukturyzację ZPCh wydano łącznie – bez pożyczek – 320 mln zł, a dzisiaj te same zakłady są w złej sytuacji. Efektywność wydatkowania tych środków musi być oceniona, a prowadzący ZPCh sami powinni dokonać rachunku sumienia.

Wystawcy narzekali na zbyt wysoki koszt, jaki na Targach PROMOCJA 2000 musieli ponieść za powierzchnię wystawienniczą (40 m kw. za 10 tys. zł), który np. na Nadbałtyckich Targach ZPCh w Gdyni wynosił połowę tej ceny, na innych zaś imprezach wystawienniczych bywa refundowany przez Min. Gospodarki nawet do wysokości 70 proc. kosztów. Sugerowano też przywrócenie funkcjonowania tradycyjnych imprez wystawienniczych, których zabrakło w tegorocznym kalendarzu.

Jako przyczynę relatywnie wysokiej ceny metra kw. powierzchni prezes Sobczak podał niewielkie dofinansowanie PFRON na ten cel, które wyniosło 150 tys. zł. Ubolewał, iż – z nieznanym mu przyczyn – nie odbędzie się w tym roku

promocja

OPRECH, zapewnił, że Izba podejmie starania, by Nadbałtyckie Targi w Gdyni reaktywować jesienią ze środków przyznanych na ten rok.

– Oprócz PROMOCJI 2000 będziemy dofinansowywać udział ZPCh w poważnych imprezach targowych, w tym w większości międzynarodowych targów w Poznaniu – powiedział prezes Flügel. – Być może ZPCh powinny wybrać jedną dużą imprezę, na której wystąpią w sile 200 zakładów – wówczas dofinansowanie będzie większe – niż rozpraszać się na wiele małych imprez, na których dofinansowanie też jest niższe. Dofinansowaliśmy wniosek KIG-R, która przedstawiła nam określoną liczbę imprez, jest ona dość obszerna – 14 krajowych i 6 zagranicznych – i to nie zarząd PFRON będzie już o tym decydował.

– Należałoby – powiedziała m.in. min. Staręga-Piasek – zastanowić się nad całym mechanizmem promocji. W grupie, w pewnej zbiorowości, można wypracować takie rozwiązania, które stosunkowo niedużym kosztem będą promowały. Wątek ten z pewnością pojawi się również w opracowywanych



Fragment audytorium. Głos zabiera Jolanta Tandek z „Wybrzeża”

programach restrukturyzacyjnych. Formułę wspólnej promocji, jednak dla poszczególnych branż czy regionów, powinny wypracować organizacje środowiskowe. Być może zagadnieniem tym powinien zająć się również zespół trójstronny działający przy pełnomocniku rządu ds. osób niepełnosprawnych.

– W tym roku – powiedziała **Jolanta Tandek**, dyrektor w Zakładach Odzieżowych „Wybrzeże” Spółdzielnia Inwalidów w Gdyni – miała się odbyć dziesiąta edycja Nadbałtyckich Targów ZPCh, których jesteśmy organizatorem, a ta liczba świadczy już o pewnej tradycji. Planowany koszt metra kwadratowego powierzchni wystawienniczej miał wynosić 140 zł, natomiast do PFRON wystąpiliśmy tylko o dofinansowanie kosztów promocji imprezy. Ostatecznej, wiążącej decyzji w tej sprawie nie otrzymaliśmy, wobec czego Nadbałtyckie Targi w roku bieżącym nie odbędą się. To nie jest impreza, którą można zrobić z dnia na dzień, w dowolnym miejscu. Odbywa się ona w World Trade Center – GDYNIA EXPO, a zamówiony termin – druga dekada czerwca – musi być odwołany do końca lutego, inaczej ponosimy pełne koszty, bez względu na to, czy impreza się odbędzie, czy nie. Przy takim systemie decyzyjnym nie można zrealizować profesjonalnej imprezy wystawienniczej. Cieszę się, że spotkałam tutaj

sporo naszych byłych wystawców, cieszą mnie ich zapewnienia, iż zawsze – o ile przedsięwzięcie dojdzie do skutku – będą brać udział w Nadbałtyckich Targach. W tej sytuacji będziemy chcieli zorganizować dziesiąte, jubileuszowe targi w drugiej dekadzie czerwca roku 2001 i już teraz gorąco prosimy PFRON nie tylko o dofinansowanie, ale i szybkie podjęcie decyzji.

Przyczyny „późnego rozruchu” Funduszu na początku każdego roku prezes KIG-R W. Sobczak tłumaczył faktem, iż jego środki są częścią budżetu, nad którym prace przeciągają się zwykle do końca roku. Jest to zatem zarzut raczej pod adresem sposobu dochodzenia do preliminarza PFRON. – Czy na to nie znalazłby się jakiś sposób? – spytał.

Zdaniem min. J. Staręgi-Piasek fakt, że do budżetu PFRON wpłynęło 500 mln zł mniej, musi rzutować na sposób redystrybucji tych środków. Sposobu na pewną stabilizację upatrywała w planowaniu i realizacji przez PFRON programów wieloletnich. Zapewniła, iż będzie dążyła do tego, by Fundusz podpisał kilkuletnie umowy z określonymi organizacjami działającymi na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

W trakcie dyskusji poruszono i pytano o szereg kwestii szczegółowych, m.in.:

– Czy i kiedy nastąpi refundacja kosztów udziału ZPCh w targach w roku ubiegłym? – Terminy te określone są w umowie – odpowiedział prezes Flügel. – Jeśli umowa nie została podpisana – nie będzie refundacji.

– Jeden z urzędów skarbowych wykluczył zwrot podatku VAT ZPCh – producentowi octu spirytusowego uznając, że wyrób ten podlega akcyzie (sic!).

– Wobec praktycznego wstrzymania przez PFRON przyjmowania wniosków o pożyczki proszono o zmianę tej decyzji w jednostkowych przypadkach.

– Czy przewiduje się jakieś postępowanie wobec dużych dłużników ZPCh (kopalnie, PKP) i czy będzie dofinansowanie do uzyskiwania innych certyfikatów niż ISO, a koniecznych np. w przemyśle motoryzacyjnym? – Na pierwsze z tych pytań prezes Flügel odpowiedział zdecydowanie negatywnie, na drugie – że muszą to być odrębne decyzje, natomiast jak chodzi o wyższy niż ISO stopień certyfikacji, to generalnie – tak.

Uczestników konferencji poinformowano, iż Rada Nadzorcza PFRON zatwierdziła wspomaganie finansowe ZPCh ubiegających się o uzyskanie certyfikatu ISO; na ten cel w tym roku przewidziano kwotę 4 mln zł.

Przedstawiono też uchwałę zarządu PFRON nr 161/2000 z 4.04.2000 r., na mocy której zlecono KIG-R organizację udziału ZPCh w określonych targach, wystawach itp., promujących aktywność zawodową osób niepełnosprawnych.

Nie wszystkie uzyskane informacje napawają optymizmem, nie będziemy ich w tym miejscu szczegółowo analizować. Jednak zapowiedź działań na rzecz pozostawienia podatku VAT w kwocie odpowiadającej wielkości ulgi i możliwość ograniczonego skorzystania z tej ulgi przez handlowe ZPCh zdecydowanie należy uznać za kroki idące we właściwym kierunku. Czekamy na następne!

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. „NS”

Zebranie Przedstawicieli

— Mamy dokonać podsumowania działalności Spółdzielni w 35. roku jej istnienia, w 35. roku obrotowym. Jesteśmy dumni, że tyle lat specjalnością domu — domeną *nomen omen* — „Domeny” pozostaje ochrona osób i mienia. Jesteśmy wierni tradycji i pierwszej nazwie „Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych”. Mimo wielu przeciwności udawało się przeprowadzić Spółdzielnię wśród raf i mielizn tak, że dziś przeszłość i przejścia nie ciąży nam, nie są balastem, a raczej wzbogacają nasze doświadczenie, naszą wiedzę praktyczną — powiedział 8 kwietnia na Zebraniu Przedstawicieli tej Spółdzielni Piotr Pluszyński, prezes jej zarządu.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. poseł Stefan Macner, Zbigniew Radzicki, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników ZPCh, i Jerzy Szreter, prezes zarządu KZRSiSN.

W trakcie Zebrania ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1999 oraz określił kierunki działalności na rok 2000, w tym plan sprzedaży usług, produkcji i handlu, plan finansowo-ekonomiczny, zatrudnienia i płac, działalności rehabilitacyjnej i socjalnej, planowane przedsięwzięcia organizacyjne i gospodarcze oraz przedsięwzięcia inwestycyjne i remontowe.

Mimo trudności, które dotknęły całą gospodarkę, rok 1999 był dla „Domeny” dobry. Odnotowano wzrost sprzedaży i obrotów, przyrost zatrudnienia, powiększanie majątku trwałego, wzrósł zysk.

Zatrudnienie na koniec ub. roku wynosiło 1223 osoby, w tym 757 inwalidów, zatem wskaźnik ich zatrudnienia wyniósł 63 proc. Wzrosło ono o 125 osób.

Wobec takich wyników nie może dziwić, iż ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium i *in corpore* powołano go na nową kadencję.

Czy w nowych uwarunkowaniach podatkowych dla ZPCh uda się powtórzyć ubiegłoroczne sukcesy — trudno orzec. Jednak „Domena” — wiodący zakład pracy chronionej na Podbeskidziu — jest gotowa na wszystko.

(rhr)

Murzynek Bambo

„Murzynek Bambo w Afryce mieszka, czarną ma skórę ten nasz koleżka...”, tak chyba zaczynał się wierszyk, który znać powinni moi rówieśnicy. Tylko nie pamiętam już skąd. Może z „Elementarza”, a może z jakiejś innej obowiązkowej lektury, którą byliśmy zobowiązani poznać w ramach edukacji, byłego na szczęście, systemu internacjonalistycznej miłości do wszystkiego, co inne i egzotyczne, w tym naszym pięknym świecie. No i oczywiście biedne i ucisknione...

W przypadku czarnego Bambo — przez wstrętnych białych kapitalistów!

Tak się dzisiaj zastanawiam, czy ten typ miłości, niejako urzędowej, był nam po coś potrzebny? Nas, wówczas mała-latów, interesowała wtedy balonowa guma do żucia, albo w najlepszym przypadku, para „bitelsówek” od prywaciarza, na którą naszych rodziców permanentnie nie było stać w warunkach rynku „ekonomii socjalistycznej”.

Zwisał też ten model myślenia o innych samemu Murzynkowi Bambo. I to z tej prostej przyczyny, że nie dość, że nic z niego nie miał, to jeszcze o wierszyku ani o trosce internacjonalistycznych władz dalekiego kraju o jego skromną, czarną osobę nic a nic nie wiedział. Bo i skąd? Ani manna z nieba nie leciała, ani nikt go faktycznie nie broił, ani nawet nie zmuszał do chodzenia do murzyńskiej szkoły i uczenia się czytania, czy wierszyków o biednych białych dzieciach, co to na „balonówkę” nie mają. Telewizji wszechobecnej, na szczęście, jeszcze wtedy nie było. Przy najmniej w Czarnej Afryce.

Lata minęły. Łeb posiwił. A dzisiaj okazuje się, że mam pretensję. Słuszną. Jak najbardziej, moim zdaniem. Bo czemu — kurnaolek — mnie, człowieka wykształconego, posiadającego umiejętność czytania i pisanie, jaką taką znajomość problemów środowiska, a może nawet — choć twierdzi to ostatnio tylko moja ukochana żona — myślącego, ktoś próbuje traktować jak Murzynka Bambo? Przecież nie jestem czarnoskóry. Nie gnębią mnie w moim własnym kraju żadne „białasy”. Wręcz przeciwnie. Rządzą „czarni” i na dodatek dobrzy chrześcijanie. Ci od dziesięciu przykładów, doskonale rozumiejący potrzebę pomagania innym, głoszący równość wiar i wyznań oraz miłość bliźniego.

Tylko że w ich rządzeniu tego wszystkiego jakoś nie widać. Kierunek

działań w zakresie spraw środowisk osób niepełnosprawnych wyznacza, powiedzmy, zrozumienie... albo może i nie... Czarna (afrykańska?) rzeczywistość zdaje się łączyć z pazernym poglądem na kapitalizm sprzed kilkudziesięciu lat. Znowu plotę?

Ja to wszystko po prostu widzę. Jestem niepełnosprawny, ale nie jestem ślepy. pardon — „widzący inaczej”. Po prostu nie chodzę. Od ponad 30. lat jeżdżę na wózku inwalidzkim. Na tym wózku musiałem nauczyć się żyć. Przyzwyczaić do świata, w którym żyję. Począwszy od spojrzeń ludzi w szpitalu, na ulicy, wszędzie. Ubierania się, toalety, poruszania się, seksu, chorowania. Ludzkiego niezrozumienia, lęku i wysokich krawężników, schodów. Niedostępnych mieszkań, autobusów i toalet, przychodni lekarskich i rehabilitacyjnych. Skończyłem szkołę średnią, studia, założyłem rodzinę. Przepracowałem zawodowo ponad dwadzieścia lat.

A teraz tracę resztki nadziei na prawdziwe zrozumienie. Na racjonalną postawę „Państwa” wobec naszych potrzeb. Na miejsce, choćby skromne, w naszym społeczeństwie. Na nadzieję na lepsze jutro. I chyba znowu chrzanie. Bo tu nie chodzi przecież tylko o mnie. Chodzi o parę milionów ludzi w sytuacji podobnej do mojej. Choć faktycznie żyjemy, to dla „władzy” nie istniejemy.

Tym, którzy krzykną: gdzie są wody — mogę na wołowej albo, jeszcze lepiej, na ich wygarbowanej skórze teraz wyliczyć, co mieliśmy jeszcze niedawno, a co nam zabrano.

Ale mi się nie chce. Położę się spać, bo i tak syndromu Murzynka Bambo w stosunku rządzących do niepełnosprawnych szybko wykorzenić się nie da. A na pewno nie do jutrzejszego ranka.

Andrzej Gata

Kiedy i dla kogo?

W relacji z Targów PROMOCJA 2000 oraz towarzyszącej im konferencji omówiliśmy uchwałę zarządu PFRON nr 161/2000 z 4 kwietnia 2000 r., dotyczącą dofinansowania imprez wystawienniczych, w których uczestniczą ZPCh w roku 2000 i 2001. Zamieszczamy ją poniżej.

Weszła ona w życie z dniem podjęcia, tj. 4 kwietnia br. Jednak – przynajmniej do momentu zamykania tego numeru – tylko na papierze. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna nie otrzymała jeszcze na ten cel ani złotówki. A targi nie czekają, kolejne imprezy wystawiennicze z udziałem ZPCh zaczynają się i kończą...

Red.

Uchwała nr 161/2000
Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych
z dnia 4 kwietnia 2000 r.

w sprawie: udzielenia dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Na podstawie art. 51 ust. 3 pkt 3, w związku z art. 32 pkt 5 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776, Nr 160, poz. 1082; z 1998 r. Nr 99, poz. 628, Nr 106, poz. 668, Nr 137, poz. 887, Nr 156, poz. 1019, Nr 162, poz. 1118 i poz. 1126; z 1999 r. Nr 49, poz. 486, Nr 90, poz. 1001, Nr 95, poz. 1101 i Nr 111 poz. 1280) oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 13 stycznia 1999 r. w sprawie zlecania przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej (Dz.U. Nr 7, poz. 58) uchwała się, co następuje:

§ 1

1. Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych udziela dofinansowania Krajowej Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej (wniosek nr 6/WZDS/FRP/00 z dnia 21 lutego 2000 r.) do kwoty 1.469.440,00 zł (jeden milion czterysta sześćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta czterdzieści złotych) na częściowe pokrycie kosztów organizacji imprez o charakterze wystawienniczym w 2000 r. i 2001 r.
2. Imprezy, o których mowa w ust. 1, zostaną określone w trybie roboczym z wnioskodawcą.
3. Środki zostaną przekazane w trzech transzach. Pierwsza transza zaliczkowo w wysokości 41,30 proc, kolejne po rozliczeniu 75 proc. poprzedniej transzy.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zestawienie form pomocy udzielanej ZPCh przez Wydział Finansowania Zadań Ustawowych – zadania realizowane przez oddziały PFRON (fragment)

3. Forma udzielanej pomocy: finansowanie ochrony istniejących miejsc pracy przez wspieranie promocji produktów tych zakładów.

Podstawa prawna: art. 32 pkt 5 i art. 36 ustawy... oraz rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 13 stycznia 1999 r., uchwała nr 161/2000 zarządu PFRON z 04.04.2000 r.

Kryteria przyznawania pomocy finansowej: zarząd PFRON zlecił Krajowej Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Warszawie organizację następujących targów, wystaw krajowych i zagranicznych oraz innych imprez o charakterze wystawienniczym, promujących aktywność zawodową osób niepełnosprawnych.

a) targi krajowe:

- 1) Krajowe Targi ZPCh PROMOCJA 2000 w Warszawie, w dniach 13-15.04.2000 r.
- 2) V Krajowe Targi Spółdzielcze, w dniach 08-10.09.2000 r. w Lublinie
- 3) VIII Międzynarodowe Targi WSCHÓD-ZACHÓD, w dniach 08-10.09.2000 r. w Lublinie
- 4) XII Międzynarodowe Targi Środków Ochrony Pracy SAWO, w dniach 19-22.09.2000 r. w Bydgoszczy
- 5) XIII Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego REHABILITACJA, w dniach 16-18.11.2000 r. w Łodzi
- 6) Targi Świąteczne, w dniach 16-21.12.2000 r. w Łodzi
- 7) Międzynarodowe Targi Poznańskie WIOSNA 2000, w dniach 29.02.-03.03.2000 r. w Poznaniu
- 8) Międzynarodowe Targi Poznańskie SALMED, w dniach 23-26.03.2000 r. w Poznaniu
- 9) Międzynarodowe Targi Poznańskie MEBLE, w dniach 09-15.05.2000 r. w Poznaniu
- 10) Międzynarodowe Targi Poznańskie MOTORYZACJA, w dniach 25-31.05.2000 r. w Poznaniu
- 11) Międzynarodowe Targi Poznańskie JESIEŃ 2000, w dniach 05-08.09.2000 w Poznaniu
- 12) Międzynarodowe Targi Poznańskie DOMEXPO, w dniach 19-22.09.2000 r. w Poznaniu
- 13) Międzynarodowe Targi Poznańskie TAROPAK, w dniach 19-22.09.2000 r. w Poznaniu
- 14) Międzynarodowe Targi Poznańskie POLAGRA 2000, w dniach 05-10.10.2000 r. w Poznaniu.

b) targi zagraniczne:

- 1) Międzynarodowe Targi Wielobranżowe ODBUDOWA BAŁKANÓW w maju 2000 r. Czarnogóra – Jugosławia
- 2) Międzynarodowe Targi Opakowań ROSUPAK, w dniach 20-24.06.2000 r. w Moskwie (Rosja)
- 3) Międzynarodowe Targi MEBLE 2000, 20-26.09.2000 r. w Lublanie – Słowenia
- 4) Narodowa Wystawa Wielobranżowa BIZNES POLSKA, październik 2000 r. Kijów – Ukraina
- 5) Polska Prezentacja Narodowa POLEXPORT, 18.10.-20.10.2000 r., Kowno – Litwa
- 6) Międzynarodowe Targi Ogólnospożywcze PRODEXPO 2001, luty 2001r., Moskwa – Rosja.

Przeznaczenie dofinansowania: dla każdego ZPCh, który zawarł stosowną umowę z KIG-R o uczestnictwie w ww. imprezach targowych, na pokrycie do 40 proc. kosztów związanych z:
– wynajmem i urządzeniem powierzchni wystawowej
– wydatki związane z promocją i reklamą produktów ZPCh
– uczestnictwem ZPCh w konkursach organizowanych na targach, promujących jakość i nowoczesność produktów ZPCh,

UWAGA:

Zakłady pracy chronionej uczestniczące w imprezach targowych organizowanych przez KIG-R nie mogą występować o indywidualne dofinansowanie zgodnie z uchwałą nr 120/99 zarządu PFRON z dnia 12 marca 1999 r.

Słoń logiki w składzie

W słoneczną sobotę, 15 kwietnia, w Krajowym Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego, odbył się koncert nominacji do pokazów centralnych XLV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego we Włocławku oraz do finału konkursu „Sacrum w literaturze”, który odbędzie się w terminie 25-28 maja na Jasnej Górze.

W nastrojowej sali kominkowej WDK spotkali się laureaci turniejów kwalifikacyjnych, odbywających się wcześniej przez trzy dni – od 13 do 15 kwietnia – w Zespole Szkół Rolniczych w Podzamczu Chęcińskim. Niestety – nie wszyscy: teatry jednego aktora zyskały kwalifikację już wcześniej i nie pojawiły się na estradzie, była natomiast reprezentowana, nie wymieniona wcześniej w programie, kategoria młodzieżowych uczestników zmagania.

Na widowni zasiedli m.in. przedstawiciele centralnych władz Polskiego Związku Niewidomych, z jego przewodniczącą Teresą Wrzesińską na czele oraz członkiem zarządu głównego, a zarazem prezesem oddziału PZN w Kielcach, Romualdem Jantarskim. *In corpore* obecna była także świeżo powołana Rada Programowa Krajowego Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach.

Zmagania kilkunastu uczestników, spośród których niektórzy uczestniczyli w rywalizacji w więcej niż jednej kategorii, oceniało pięcioosobowe jury, w składzie którego odnaleźliśmy zarówno krytyka literackiego, aktora, reżysera, jak i animatora – poza Leszkiem Jarzyną z Warszawy, zdominowane przez przedstawicieli kieleckiego środowiska kulturalnego.

W gronie startujących w kategorii „Sacrum w literaturze” zwracał uwagę występ **Barbary Pęc** z Tychów, która przedstawiła – to godny wzmianki wyjątek – własne, niebanalne teksty – „Wieczny ogień” i „Rozważania wielkanocne”. Nieco później dała też się poznać – już poza konkursem – jako znakomita gawędziarka, łącząc umiłowanie regionalnej gwary z dobrą dykcją i prezencją. Dobór fragmentów (wiersz „Krzyż i dziecko” C. K. Norwida i wyjątek z encykliki Jana Pawła II) i wycucie poetyckiego metrum były atutem **Stanisława Bożka** z Łańcuta.

Wśród recytatorów bardzo dobrymi warunkami głosowymi i znakomitą interpretacją gwary góralskiej dobitnie zaznaczył swą obecność **Józef Głab** z Krakowa, którego interpretacja fragmentu „Na skalnym Podhalu” K. Przerwy-Tetmajera może rywalizować z kreacjami aktorskich profesjonalistów. I znów – dobór tekstu („Szczurzyca” G. Grassa) oraz jego drapieżna, emocjonalna interpretacja, bardziej niż walory głosowe, decydowały o oryginalności występu **Anny Czarnuszki** ze Szczecina.

Sporym, pozytywnym zaskoczeniem był dla niżej podpisanego poziom rywalizacji w kategorii poezji śpiewanej. Za niewątpliwą talent –

i to w kategoriach profesjonalnej estrady – należy uznać znaną już **Sylwię Pogwizd** z Lublina: czysty, wyszkolony, a jednocześnie świeży, przejmujący głos, zdyscyplinowana, a jednocześnie przepełniona artyzmem interpretacja, pełna melodycznych i intonacyjnych niuansów, znakomicie zaaranżowany podkład to gama atutów sprawiająca, że dziewczyna ta pozostanie moim faworytem także w ogólnopolskiej rywalizacji. Niewiele ustępowała jej **Barbara Filipowska** z Bydgoszczy, której oryginalna, własna aranżacja, wzbogacona ciepłą, naturalną barwą głosu nie powinna budzić żadnych wątpliwości w ocenie. Także **Marzena Jarczyk** z Krakowa (m.in. w repertuarze – a jakże! – Grzegorza Turnaua), z akompaniamentem gitarowym **Wojciecha Ławnikowicza** z Wrocławia



Sylwia Pogwizd i Wojciech Ławnikowicz



Marzena Jarczyk

mogłaby z powodzeniem startować w „otwartej” rywalizacji estradowej.

Gdy po przydługim oczekiwaniu na werdykt prowadzący imprezę wyraził nadzieję, że każdy będzie nim usatysfakcjonowany, poczułem się nieco nieswojo i przecucie mnie nie omyliło: nie konkretne rozstrzygnięcia, lecz sam sposób potraktowania niektórych uczestników mógł bowiem budzić poważne zastrzeżenia z punktu widzenia elementarnej równości i jednoznaczności kryteriów. Ogłoszono bowiem listę laureatów kieleckiego „Święta słowa”, lecz tylko niektórzy z nich otrzymali nominację do ogólnopolskiego finału. Co więcej – część laureatów otrzymała, jak się okazało niesłusznie (cóż z tego, że z przeprosinami?), dyplomy „z nominacją”. W innym przypadku jeden z uczestników – uznany za laureata – został poproszony o... jeszcze jedną prezentację swego 40-minutowego monodramu, by oceniające grono

poetyki

mogło podjąć ostateczną decyzję o przyznaniu ewentualnej nominacji. Jednej z laureatek przekazano, że taśma z jej nagraniem zostanie wysłana do Włocławka, by tamtejsze jury podjęło ostateczną decyzję o zaproszeniu do finału. Mniejsza już o gest Piłata, lecz czy odwołując decyzję bądź domagając się ponownej prezentacji jury nie tylko naraziło uczestników na dodatkowe, niepotrzebny stres, ale także stworzyło wybranym szansę, której inni zostali pozbawieni? Być może – wysuwając te zastrzeżenia – naruszam



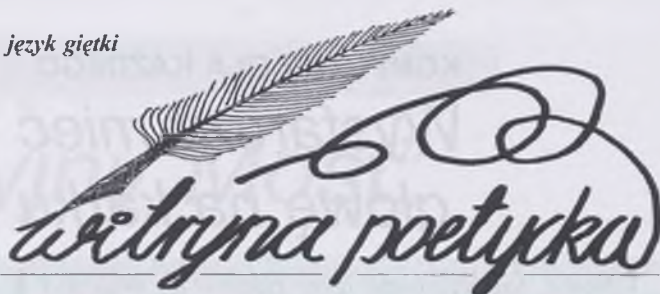
Barbara Penc

niepisane tabu, lecz wydaje mi się, że w przypadku ludzi traktujących swoją pasję jak jeden z fundamentów społecznego potwierdzenia i przydatności obowiązuje zarówno bezwzględna logika postępowania, jak i konieczna delikatność, by nie urazić, nie zniechęcać niepotrzebnie, nie budzić wątpliwości o kryteria i kulisy.

Nie prezentując pełnej listy laureatów – choć zdecydowana większość z wymienionych pojedzie już to do Włocławka, już to na Jasną Górę – pozostaniemy zatem w sferze własnych impresji i rekomendacji, dając tym samym wyraz przekonaniu, że nie chodzi o konkretne nazwiska, lecz o zasady, które w Kielcach zostały naruszone. Czasami bowiem wizyta słonia logiki w składzie poetyki jest konieczna nie tylko z poczucia porządku, lecz i przyzwoitości.

Tekst i foto: **Roman Radoszewski**

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Wokół nas wiosna w pełnym rozkwicie. W naszej Witrynie – jak na maj przystało – o uczuciach, przyrodzie i miłości. Trochę żartobliwie i trochę poważnie.

Wiosna

Wreszcie przyszła
trochę zawstydzona,
że tak długo była
w zimowych ramionach!

Lecz teraz się cieszy
z każdego kwiateczka,
że zieleń, że słonko
Kochana Wiosneczka!

I księżyc już zerka
na swoją gwiazdeczkę,
że pójdzie na spacer,
siądzie na ławeczkę.

A słoneczko grzeje
i mruga radośnie,
czasami deszczyk leje
i wszyściutko rośnie!

A ptaszek tak śpiewa,
że aż serce rośnie,
a słonko przygrzewa
i ludziom radośnie!

Katarzyna Łysek

Wiosenny obraz lasu

było coś w tym widoku urzekającego
ramiona zieleni rozwarły się przede
mną
ukazały obraz zasklepiającej się rany
z której ostatnie zabójcze tchnienia
uciekały w popłochu
wzruszenie odebrało mi głos

ty uśmiechnęłaś się pierwsza
patrzyłem jeszcze nieufny w głąb
twoich oczu
serce mi drżało w niezdecydowaniu
wiem że to z czasem przejdzie
jak przyszło

ważne że zmartwychwstałaś

Włodzimierz Sypek

W Parku Południowym

Aleje pełne tu cienia,
a w wodzie słońce gęstnieje.
Ptaki obrębiają ciszę
szklanymi kropkami śpiewu.

Pod każdym znajomym drzewem
wciąż pozostaje wspomnienie
na tamtych stareńkich ławkach
wstawały młode tęsknoty.

Dziś tylko podobny ranek,
zupełnie inne pragnienia
i trochę twarz odmieniona.
Na szczęście serce to samo.

Halina Kuropatnicka-Salamon

★ ★ ★

gdy idziesz
udowadniasz siłę istnienia
gdy idziesz
wolniutko zdobywasz życie, świat
i ludzi
zaglądając w zakamarki duszy
gdy idziesz
czuję się słabą istotą, która zawiniła
Bogu
mam ochotę uciec do mysiej dziury
choć wiem, że dojdiesz mnie
nie dogoniwszy nigdy
gdy idziesz
wszystko staje się tak proste
zaś marzenia mienią się realnym

bytem
ból

i tak nikogo nie ominie
wierzyć, zatem wierzyć trzeba zawsze,
że pomiędzy niebem a ziemią
jest miejsce dla nas
schowanych w skorupie ślimaka

Wojciech Tatarczuch

Wystarczy mieć głowę na karku

Głowa, jak wiadomo służy głównie do myślenia. Jednak często używamy jej wzbogacając środki wyrazu w kontaktach z innymi: kręcimy głowę z niedowierzaniem, czemuś się dziwiąc, kiwamy głowę potakując skwapliwie i tak dalej. A teraz niektórzy z nas zaczną jej używać do ...obsługi komputera. Bowiem ludziom pozbawionym władzy w kończynach zaproponowano „myszkę” obsługiwaną właśnie przy użyciu ...głowy należącej do użytkownika komputera.

W ostatnich numerach (4 i 5/2000) miesięcznika „Elektronika Praktyczna” autor Tomasz Gumny (e-mail: tomasz.gumny@ep.com.pl) wyznaje ze skruszą: „...przez kilka lat, odkąd mam okazję pisywać dla EP, nie zaprojektowałem żadnego układu z myślą o osobach niepełnosprawnych...” I przystępuje do rzeczy: myszkę (wielkości pudełka papierosów) mocujemy przy użyciu choćby „rzepów” do na przykład modnej i praktycznej czapeczki baseballowej. Wkładamy ją na głowę, patrzymy na ekran monitora, na widoczny na nim kursor. Kiwamy głową pionowo – tak też porusza się kursor, pochylamy głowę na boki – kursor porusza się poziomo. Wkładamy do ust „ogonek” myszki – cienką plastikową rurkę. Dmuchięcie w nią odpowiada kliknięciu lewym przyciskiem zwykłej myszki, natomiast zassanie powietrza uruchamia prawy klawisz. Prawda, że proste? To wszystko zaś zawdzięczamy czujnikom położenia, ciśnienia oraz stosunkowo prostemu układowi elektronicznemu.

Tak więc, by obsługiwać komputer rzeczywiście wystarczy „mieć głowę na karku”. Trzeba mieć jeszcze trochę „kasy”, by zamówić dostępne w AVT elementy i znajomego elektronika, choćby amatora, który je połączy i uruchomi.

Redakcja miesięcznika obiecuje nadrobienie zaległości w proponowaniu nowoczesnych rozwiązań sprzętu komputerowego dla niepełnosprawnych. W kolejnych numerach znajdzie się projekt „wirtualnej klawiatury”, dzięki której będzie można pisać sprawnie, jedynie przy użyciu opisanej myszki.

W Internecie znaleźć można wiele wyrafinowanych tego typu urządzeń, niestety ich ceny są wysokie. Na razie nie możemy się jeszcze kontaktować z komputerem jedynie myślą, jak to opisują autorzy utworów science fiction. Dlatego sądzę, że darmowa promocja takich pożytecznych gadżetów, jakie proponuje korporacja AVT, jest szczególnie na łamach „Naszych Spraw” zupełnie zasłużona.

(jk)

PS. Oto namiary redakcji miesięcznika „Elektronika Praktyczna” – adres do korespondencji: 00-967 Warszawa 86, skr. poczt. 134, tel/faks: 022. 835-67-67, e-mail: ep@avt.com.pl, strona domowa w Internecie: <http://www.ep.com.pl>

Bariery, problemy i nadzieja

Integracja – demonstracja

7 kwietnia w wielu miejscach odbywały się demonstracje zorganizowane z okazji Ogółouropejskiego Dnia Protestu przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych. W Gliwicach demonstracja przebiegała pod hasłami równych praw dla niepełnosprawnych na rynku pracy, w dostępie do dóbr kultury i możliwości integracji społecznej, z udziałem kilkudziesięciu uczestników, w tym sporej grupy „wózkowiczów”. W rozmowie z przedstawicielami mediów demonstranci podawali liczne przykłady dyskryminacji lub absurdalnych uregulowań prawnych. Naszą uwagę zwrócił jeden drastyczny przykład: dyrektor Śląskiej Kasy Chorych Andrzej Sośnierz wydał zarządzenie, w myśl którego certyfikaty na sprowadzane z zagranicy wózki inwalidzkie są ważne... trzy dni! Okazuje się, że oprócz barier architektonicznych bardziej dotkliwe są nieraz bariery w głowach urzędników.

Po wyroku – bez emerytury

Informowaliśmy na łamach „NS” o korzystnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który przywrócił prawo do wcześniejszej emerytury tym rodzicom dzieci specjalnej troski, którzy utracili je na skutek niezłożenia na czas właściwego wniosku, w wyniku wprowadzenia reformy emerytalnej. Okazuje się jednak, że ZUS wymaga od nich oświadczenia o nieprzystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego, a w przypadku przystąpienia do II filaru – odmawia przyznania świadczenia. Jest więc tak, że najpierw nowe przepisy odebrały im możliwość uzyskania wcześniejszej emerytury, a gdy dostosowali się do nowej sytuacji prawnej i zgodnie z jej wymogami dokonali wyboru funduszu przed końcem 1999 r. (a zatem przed wyrokiem Trybunału!), to obecnie ponownie odmawia się im prawa do świadczenia przyznanego tym wyrokiem. Czyżby zatem egzekwowanie praw słusznie nabytych odbywało się na zasadzie „wkoło Macieju”?

„Warszawa bez barier”

W ramach społecznej kampanii „Niepełnosprawni – normalna sprawa” ukazał się niedawno bezpłatny przewodnik „Warszawa bez barier”. Zawiera adresy, telefony, a także krótkie opisy blisko 500 stołecznych obiektów, zweryfikowanych pod względem dostępności dla niepełnosprawnych. Są to m.in. sklepy, restauracje, teatry, kina, pralnie, apteki, urzędy pracy i pocztowe, lecznice i kościoły. Są w nim także zamieszczone informacje o możliwościach dojazdu komunikacją miejską, dostępie do budynku i poruszania się w jego wnętrzu. Jest także lista tłumaczy języka migowego oraz adresy organizacji pozarządowych. Przypominamy, że akcja „Niepełnosprawni – normalna sprawa” rozpoczęła się od wywieszenia bilboardów przedstawiających rzeźby z warszawskich Łazienek, a w drugim etapie – zdjęć osób niepełnosprawnych. Do czerwca w ramach kampanii działa też specjalna infolinia (0801 101101). Na podstawie zgłoszeń zostanie opracowany specjalny raport o problemach, na które na co dzień napotykają niepełnosprawni w naszym kraju.

JO

„Integracyjny Most”

I w tym roku, mimo kłopotów finansowych, warszawski Automobilklub „Rzemieślnik” już po raz szósty podjął się zorganizowania rajdu samochodowego „Integracyjny most”. Zmagania zawodników mogliśmy obserwować w primaaprilisowy poranek.

W tegorocznym rajdzie wystartowało 50 obsad. Co warto podkreślić, koszty udziału w rajdzie załóg niepełnosprawnych pokryli organizatorzy. Trasa licząca blisko 100 kilometrów, z licznymi próbami zręcznościowymi, wiodła atrakcyjnymi trasami Mazowsza w okolicach Białobrzegów, Góry Kalwarii i Grójca. Sklasyfikowanych na mecie zostało 47 załóg, w tym 23 z zawodnikami niepełnosprawnymi. W pierwszej dwudziestce w klasyfikacji generalnej znalazło się aż sześć załóg złożonych z zawodników z dysfunkcją kończyn dolnych, a najlepsza z nich – Eugeniusz Błaszczak z Piotrem

Głównego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem Wojciech Wirowski wręczył władzom Automobilklubu „Rzemieślnik” honorowy medal im. prof. Wiktora Degi. Organizatorzy zapowiedzieli kontynuowanie podobnych imprez w przyszłości – w tym roku najprawdopodobniej rozegrany zostanie jeszcze jeden rajd, a być może w roku przyszłym zorganizowany będzie cały cykl imprez o puchar prezesa Automobilklubu „Rzemieślnik”.

I tym razem okazało się, że wspólny start w rajdzie samochodowym kierowców pełnosprawnych i inwalidów znakomicie służy urzeczywistnianiu w praktyce idei integracji. Obala też wiele błędnych opinii o mniejszych umiejętnościach kierowców inwalidów. Przebieg dotychczas rozegranych rajdów integracyjnych dowodzi, iż za kierownicą samochodu człowiek niepełnosprawny ma szansę nawiązać równorzędną rywalizację z pełnosprawnymi kierowcami, a często udowodnić, że swój przystosowany pojazd potrafi prowadzić lepiej i bezpieczniej od zdrowych rywali.



Na mecie



Puchar TWK dla najmłodszej załogi

Fryszczynem zajęła IV miejsce, ze stratą niespełna siedmiu sekund do zwycięzcy. Tej to właśnie załodze przypadła główna nagroda – ufundowany przez Fiat Auto Poland – przystosowany samochód Fiat Sienna.

Oprócz emocji sportowych organizatorzy zadbali o dobrą zabawę na mecie, z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, a także pokazami wyścigów na jedynym w Polsce torze rally-crosowym. Wieczorna uroczysta kolacja połączona z rozdaniem nagród charakterem i oprawą nie odbiegała od podobnych uroczystości odbywających się na zakończenie imprez rajdowych profesjonalistów.

Oprócz pucharów i nagród dla uczestników były też wyrazy uznania dla organizatorów. Za wkład w rozwijanie umiejętności prowadzenia samochodu przez osoby niepełnosprawne i podnoszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego prezes Zarządu

Nie bez znaczenia dla wypracowania sprawnego systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych jest też fakt, iż w tym roku, już po raz szósty, jego niepełnosprawni uczestnicy dowiedli, iż przystosowany samochód jest, szczególnie dla inwalidów narządu ruchu, pomocą rehabilitacyjną, sprzętem ortopedycznym, a czasem wręcz protezą, umożliwiającą przezwyciężenie niesprawności oraz udział w normalnym życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym. Nie zaś zbyt wielkim luksusem, jak dotąd uważają decydenci, głusi na postulaty zwolnienia samochodów przystosowanych do użytkowania przez niepełnosprawnych z akcyzy, podatku VAT czy opłat celnych. Może dzięki takim rajdom jak „Integracyjny most” i ten stereotyp myślowy uda się pokonać.

Tekst i zdjęcia: **Andrzej Gata**

Podziemne wrażenia

Tajemniczy półmrok, dyskretne oświetlenie ujawnia fantastyczne kształty, nawisy, wyeksponowane narzędzia dawnych „skalników” – to atmosfera towarzysząca marcowemu plenerowi w kopalni soli w Wieliczce. Jego zwieńczeniem stał się wernisaż, zorganizowany 14 kwietnia na III poziomie kopalni przez Muzeum Żup Krakowskich oraz Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie.



Grażyna i Henryk Markiewiczowie

I Międzynarodowy Plener Malarski dla Artystów Niepełnosprawnych „Uroki podziemi wielickich” jest kontynuacją zeszłorocznej, udanej inicjatywy, o której również informowaliśmy w swoim czasie na łamach „NS”. Tym razem impreza była organizowana z jeszcze większym rozmachem – na blisko 120. uczestników była 18-osobowa grupa ze Słowacji, jedna osoba z Bułgarii i 9-letnia Szwedka. W grupie tej byli zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy. Udział w plenerze stanowił znakomitą okazję do zetknięcia się z osobliwym środowiskiem i klimatem wielickich podziemi, a także oryginalną formą terapii narządu ruchu, wzroku i słuchu.

Byliśmy obecni w dniu rozpoczęcia pleneru, mieliśmy więc okazję przekonać się, jak niezatarte wrażenia wywierają odwiedziny



„Plenerowicze” przy pracy



Grupa ze Słowacji zbiera siły

kopalni, zwłaszcza – choć nie tylko – na tych, którzy do Wieliczki przyjechali po raz pierwszy. Na głębokości 135 m pod ziemią rozpościera się niemal inny świat: – *Czuję się, jakbym była w kosmosie, u źródeł życia – zwierza się Sława Bednarczyk z Krakowa. – To wielki fenomen, w którym przejawia się majestat natury, nie spotykany nigdzie indziej w takiej postaci.*

Swoje wrażenia na płótno przenosi Józef Stachnik z Krakowa, malujący akwarełami oraz farbami olejnymi. Z ośrodka szkolno-wychowawczego dla niesłyszących przy ul. Grochowej w stolicy Małopolski przyjechały do Wieliczki po raz pierwszy dwie młode

w Wieliczce



dziewczyny – **Barbara Gardaś** i **Beata Dłubaś**. Natomiast obejrzawszy ubiegłoroczną wystawę poplenerową na przyjazd w tym roku zdecydowała się z kolei **Janina Rodzoń** z Sosnowca.

– *To jest unikalna impreza, dlatego chcemy przyjeżdżać tu wraz z mężem, ile razy będzie to możliwe* – entuzjazmuje się **Grażyna Markiewicz** z Krakowa. – *Mamy tu do czynienia z ucieleśnioną historią. Na miejscu tylko szkicuję, dla pamięci, a maluję w domu, bo muszę mieć pełne podparcie dla ręki, a także ciszę i spokój.*

– *W pierwszy dzień tylko się przyglądam, muszę wczuć się w nastrój, w temat, w sfery odmiennej, myślowej abstrakcji* – uzupełnia mąż, **Henryk Markiewicz**. – *Efektu artystycznego nie da się, oczywiście, „zaprogramować”, ale każdy z nas ma swój indywidualny sposób przetwarzania wrażeń, atmosfery miejsca, zwłaszcza tak nietypowego i mistycznego.*

Uczestnicy wielokrotnie podkreślali, że gdyby nie organizatorzy trzydniowego pleneru, to nawet mieszkając od lat w pobliżu Wieliczki nigdy nie mieliby możliwości odwiedzić podziemi: w przypadku „wózkowiczów”, niepełnosprawnych nieraz w bardzo wysokim stopniu, zjazd do kopalni możliwy jest tylko w zorganizowanej grupie, w takich warunkach, jakie stworzono specjalnie dla potrzeb tej imprezy.

A cztery tygodnie później... przyszła wiosna, a w zasadzie przedwczesne lato, jak to od pewnego czasu się zdarza. Tylko tam, pod ziemią temperatura nie zmieniła się, wynosząc 14°C. W piątek 14 kwietnia Wieliczka znów przeżywała coroczne święto – inaugurację nowego sezonu, oznaczającego wzmoczoną inwazję „turystycznej stonki” z całego świata. Kompleks budynków okalających szyb Daniłowicza został barwnie udekorowany na tę okazję, królowa Kinga otoczona świtą solnych gwarków witała turystów. Wśród nich ponad 200 osób wybierało się na podziemny wernisaż,



Fraghment poplenerowej ekspozycji



Autorka prezentowanej pracy Bogusława Ochnio z mężem



Dwa obrazy Jana Depty ukazujące kopalnię, pracujących górników i malujących artystów (lewa strona pracy). Po prawej stronie zmiana ról – górnicy biorą się za malowanie i zapędzają artystów do pracy

którego otwarcie odbyło się w samo południe w widowskiej komorze Długosza. Dyrektor Muzeum prof. **A. Jodłowski** i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych **Andrzej Gerlach** z wielką satysfakcją mówili o dorobku twórców, który został zaprezentowany dzięki wspólnej inicjatywie, w postaci ponad dwustu prac rozwieszonych na skalnych ścianach komory ekspozycyjnej. Podkreślali ogromny wkład pracy głównych animatorek przedsięwzięcia – **Magdaleny Kopacz** ze strony Muzeum i **Heleny Maślanej** z ramienia Fundacji.

Kwietniowy wernisaż, na którym wyeksponowano ponad 200 prac wykonanych różnicowanymi technikami, dowodzi ponad wszelką wątpliwość potrzeby kontynuacji tej inicjatywy, cennej zarówno pod względem artystycznym, jak i terapeutyczno-integracyjnym. Wzbogacony recitałem krakowskiej poetki i kompozytorki **Alicji Tanew** i zespołu akompaniującego, na długo pozostanie w pamięci przybyłych na uroczystość stanowiącą nie tyle pożegnanie jego uczestników, ile wyraz nadziei na następne spotkanie – za rok.

Warunkiem powodzenia jest jednak grono życzliwych sponsorów, które w tym roku stanowili: Fundacja „Porozumienie bez barier” Jolanty Kwaśniew-

skiej, PFRON i Urząd Miasta Krakowa oraz wielkie firmy, m.in. PSS „Społem”, „Wessem”, „Amar”, „Elpo” i „Promyk”.

RR, (jk)

fot. ina-press, Fundacja Sztuki

Nagrody przyznano

V Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych organizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej został rozstrzygnięty. Prace z dziedziny poezji, prozy i plastyki napłynęły z całej Polski. 6 kwietnia wręczono nagrody, wyróżnienia i dyplomy. Przyznano 25 wyróżnień w kategorii plastyki i wyrobów artystycznych, dwie drugie nagrody równorzędne – w kategorii prozy otrzymał **Zygfryd Dziekański** z Kościeliska, w kategorii poezji – **Janusz Grabias** z Lublina, III nagrodę zdobyła **Ewa Kojro** z Warszawy. Przyznano także nagrody specjalne i wyróżnienia. Nagrodzone teksty i zdjęcia prac znalazły się w pięknie wydanym, bibliofilskim tomiku pt. „Piszę do Ciebie ciepłem jutra”, będącym cytatem z wiersza J. Grabiasa.

IKa

Z NOTATNIKA KRAKOWSKIEGO

Zwiastun Biennale

Plac Wszystkich Świętych wyróżnia się kompleksem zabudowań franciszkanów i okazałym Pałacem Wielopolskich, który obecnie stanowi siedzibę „przeźrzanego Magistratu”. Świadczyć o tym stojące nieopodal okazałe pomniki niegdysiejszych zasłużonych Ojców Miasta: Józefa Dietla i Mikołaja Zyblikiewicza. Na piętrze Pałacu, w drodze do reprezentacyjnych sal i gabinetów członków zarządu, mijamy Kamienny Hol.

Z początkiem kwietnia na jego ścianach zawisło z górą czterdzieści obrazów wziętych z kolekcji Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Były to głównie prace nagrodzone na poprzednich Biennale, ale nie tylko. Ze względu na miejsce ekspozycji nie zabrakło utrwalonych na płótnie pejzaży podwawelskiego grodu (m.in. Danuty Giergun, Jana Niemca i Dominiki Mendel). Licznie zebranych na wernisażu gości serdecznie podejmowały panie Teresa Starmach – wiceprezydent Krakowa (a prywatnie wielka miłośniczka sztuki i ...rodzona siostra Andrzeja, „pierwszego marchanda Rzeczypospolitej”, o czym już donosiliśmy przy okazji „Aukcji Wielkiego Serca”) oraz Helena Maślana – prezes Fundacji.

Wystawa ta – ze względu na miejsce – posiada wymiar niemal symboliczny. Dała temu wyraz w swoim krótkim, ale serdecznym wystąpieniu pani wiceprezydent. Obok walorów artystycznych, prace twórców niepełnosprawnych prezentowane w gmachu Urzędu Miasta niejako „przypominają” krakowski rajcom i urzędnikom, a także znamienitym gościom o problemach środowiska, codziennych problemach często jakże dolegliwych, czekających na rozwiązanie. Świadczyć one również o tym, że ludzie niepełnosprawni nie stanowią bynajmniej balastu dla społeczeństwa, przeciwnie – potrafią wnieść w życie nowe, fascynujące często wartości.

To niewątpliwe uhonorowanie jest kolejnym już gestem Urzędu Miasta Krakowa. Właśnie mija pierwsza rocznica powstania Galerii „Stańczyk”, która mieści się w lokalu udostępnionym Fundacji przez Urząd. Dwadzieścia wystaw plastycznych – indywidualnych i zbiorowych – nie licząc spotkań literackich i fajfów poetyckich, to imponujący dorobek, jak stwierdził (nieomal z zazdrością) członek zarządu Związku Polskich Artystów Plastyków Leszek Dutka. Podobnie zareagował prof. Bronisław Chromy na wieść, że tegoroczne Biennale odbędzie się w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego, stanowiąc element Festiwalu Kraków 2000.

A tymczasem na adres Fundacji nadchodzą prace twórców z całego kraju i ze świata. Nadchodzą i nadchodzą...

Janusz Kopczyński

Polski KoncERN

Podczas turnieju WORLD GRAND PRIX w tenisie na wózkach rozgrywanym w Płocku na kortach PETRO SSA nie było niespodzianki. Zwyciężył jeden z faworytów Kai Schramayer z Niemiec, obecnie szósty singlista w rankingu światowym.



Piotr Jaroszewski – półfinalista PKN POLISH OPEN 2000

Światowa Federacja Tenisa – ITF – zrzesza obecnie 56 narodowych organizacji zajmujących się tenisem na wózkach.

Cykl turniejów na wózkach **NEC Wheelchair Tennis Tour** obejmuje 120 turniejów rozgrywanych w 29 krajach na całym świecie pod nadzorem *International Tennis Federation* z siedzibą w Londynie. Suma nagród w tych turniejach przekracza 800 tys. USD. Wśród nich jest 60 turniejów o najwyższej randze. Są to turnieje o randze *Super Series (SS)* – najwyższa kategoria (tylko dwa turnieje na świecie) – i *Championships Series (CS 1, CS 2, CS 3, CS 4)*. Zawodnicy startujący w tych turniejach



Kai Schramayer (z lewej) i Tadeusz Kruszelnicki – zwycięska para deblowa

zdobyczą punkty do światowego rankingu (WTR). Obecnie na liście światowej jest sklasyfikowanych ok. 450 mężczyzn i ok. 160 kobiet. Wśród nich są także Polacy. Najwyższe lokaty zajmują: Tadeusz Kruszelnicki (WTR 18), Piotr Jaroszewski (WTR 46) oraz Renata Kalinowska (WTR 36). Ocenia się, że w całym świecie gra w tenisa na wózkach ok. 10 tys. osób.



Naftowy Polish Open 2000

Polski Koncern Naftowy – Polish Open (dawniej Petrochemia Polish Open) jest od 1996 roku w cyklu NEC Wheelchair Tennis Tour i miał w 1999 roku rangę piątą – Championships Series 4.

Kulminacją cyklu World Grand Prix NEC Wheelchair Tennis Tour jest rozgrywany w listopadzie każdego roku NEC MASTERS, dla najlepszych ośmiu zawodników i ośmiu zawodniczek, którzy w walce na korcie zdobywają tytuły najlepszych na świecie.

NEC Wheelchair Tennis Tour to także wiele renomowanych firm światowych będących sponsorami, dzięki którym organizowane są turnieje w poszczególnych krajach, są wśród nich: NEC, Ford, Mazda, Lipton, Mercedes, Invacare Corporation, Volvo, Nokia, Kivanis, Fiat, Wilson, Adidas, Sony, Phillips i wiele innych.

W rozgrywanym po raz szósty turnieju Polski Koncern Naftowy – Polish Open 2000 z pulą nagród 8 tys. USD o zwycięstwo walczyli: Niemiec Kai Schramayer z Austriakiem Martinem Legnerem. Tych dwóch zawodników było gwiazdami plockiej imprezy, w której wystąpiło 54. zawodników z 9. krajów.

W dotychczas rozgrywanych w Płocku zawodach Legner wygrywał dwukrotnie. W tym roku lepszy był – znany Czytelnikom „NS” z turnieju w Sopocie, który relacjonowaliśmy w tegorocznym marcowym numerze – Schramayer, który w finale gry singlowej kategorii Open pokonał Legnera 6:4, 6:2. Za zwycięstwo otrzymał okazały puchar i 1500 dolarów.

W tej najważniejszej kategorii, gdzie prawo startu mają zawodnicy zajmujący w rankingu światowym miejsce 1-125, wystartowało czterech Polaków: Tadeusz Kruszelnicki, Piotr Jaroszewski, Albin Batycki oraz Jerzy Kulik. Kruszelnicki z Jaroszewskim dotarli do półfinału. Pierwszy z nich przegrał z Schramayerem 2:6, 3:6, natomiast drugi z nich uległ Legnerowi 0:6, 1:6. Batycki odpadł w ćwierćfinale po porażce ze Schramayerem 1:6, 0:6,



Teresa Szyszka – wielokrotna medalistka MP

natomiast Kulik odpadł w pierwszej rundzie po przegranej z Batyckim 0:6, 4:6.

W deblu kategorii OPEN nasi czołowi zawodnicy zagrali w parach z najlepszymi. Partnerem Jaroszewskiego był Martin Legner (nr 1 list światowych debla), natomiast Kruszelnicki grał w parze z Schramayerem (nr 2 list światowych debla). Zgodnie z oczekiwaniami te dwie pary dotarły do finału i rozegrały mecz o pierwsze miejsce. W meczu stojącym na wysokim poziomie lepsi okazali się Kruszelnicki / Schramayer, którzy zwyciężyli Jaroszewskiego / Legnera 6:3, 6:2.

Po raz pierwszy do Płocka przyjechały jedne z najlepszych zawodniczek na świecie: Janet McMorran z Wielkiej Brytanii (nr 7 list światowych singla) oraz Brigitte Ameryckx z Belgii (nr 8 list światowych singla). Tak jak wskazuje ranking, lepszą w finale okazała się McMorran, która wygrała z Ameryckx 6:4, 6:3 i otrzymała za zwycięstwo 960 dolarów.

Dwie Polki występujące w kategorii Open: Renata Kalinowska i Agnieszka Bartczak przegrały swoje pojedynki ćwierćfinałowe z zawodniczkami wyżej notowanymi: Kalinowska z Christine Otterbach (Niemcy) 1:6, 2:6, a Bartczak z Christel Seyen (Belgia) 0:6, 2:6.

W deblu kobiet pierwsze miejsce zajęły McMorran (W. Brytania) / Otterbach (Niemcy), pokonując w finale Ameryckx / Seyen (Belgia) 6:2, 6:7 (4), 6:3.

W kategorii A w singlu zwyciężyli: Stephen Goudou (Francja) wśród mężczyzn i Simone Blaauw (Holandia) wśród kobiet.

W deblu mężczyzn kategorii A zwyciężyli: Wiktor Demenko (Rosja) / Bogusław Gład (Polska).

Turniej był oceniany przez obserwatora *International Tennis Federation* Martina McElhattona, który pełni funkcję prezydenta Światowej Federacji Tenisa na Wózkach.

Wiesław Chrobot

Dyrektor PKN

Polish Open 2000

fol. Polski Związek

Tenisa na Wózkach



K. Schramayer i T. Kruszelnicki na ceremonii wręczenia pucharów



Po ciężkim dniu był czas na zabawę. Na pierwszym planie Martin Elhatton – prezydent Światowej Federacji Tenisa na Wózkach

VII Rajd o Puchar Prezesa

Już po raz siódmy Klub Turystyczny „Datajana” przy Stowarzyszeniu Turystyczno-Kulturalnym „Carpe Diem” zorganizował rajd „O Puchar Prezesa KT DATAJANA”. W sobotę 8 kwietnia na wędrowną z prezesem Sylwestrem Matulką wyruszyło w okolice Urli ponad 300 osób, razem 27 drużyn.

Uczestnikami były dzieci ze szkół podstawowych i średnich, wychowankowie sześciu Domów Dziecka z Warszawy i okolic, młodzież niepełnosprawna z Zespołu Szkół Specjalnych przy Centrum Rehabilitacji w Konstancinie-Chylicach oraz z CKIRI w Konstancinie, z gminy Centrum oraz mieszkańcy Urli.

Uczestnicy mieli do wyboru 5 tras. Prowadziły one z Jadowa, Mokrej Wsi, Szewnicy i Nadliwia do położonej wśród sosnowych lasów miejscowości wypoczynkowej Urle. Młodzież niepełnosprawna przyjechała autokarami, zwiedziła Łochów, Jadów i przeszła bądź przejechała na wózkach krótki odcinek trasy do Urli. Tam w ośrodku „Caritasu” czekała na uczestników gorąca herbata, smaczny bigos i kielbaski. Przy stoisku Wydawnictwa AgArt można było nabyć aktualne i archiwalne numery „Mandragory” i przewodniki po Litwie, a na stoisku KT „Datajana” uzyskać odcisk pieczęci rajdowej, pamiątkowe znaczki i inne pamiątki turystyczne. Najmłodsi korzystali z niewielkiego placu zabaw.

Przy ognisku drużyny prezentowały program artystyczny w formie piosenek, skeczów, recytacji wierszy, także własnych. W tym czasie w sztabie organizacyjnym rajdu trwało podliczanie wyników współzawodnictwa drużyn.

Puchar Prezesa „Datajana” otrzymało Środowiskowe Ognisko Wychowawcze



Nagroda dla najmłodszego uczestnika odliczania jego czasu

TPD z Woli. Wśród wyróżnionych drużyn były: SKKT EKO przy SP 340 w Warszawie (puchar od Stowarzyszenia Miłośników Urli), SK PTSM przy SK w Mińsku Maz. (puchar od prezesa „Carpe Diem”), „Madagaskar” – drużyna z Chylic (puchar ufundowany przez Radę ds. Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK), „Wiosenne Urle” ze SP w Urłach (puchar ufundowany przez Krzysztofa Kalinowskiego, radnego pow. wołomińskiego).

Niezwykle przyjemnym momentem było wręczenie pucharu od Zarządu Głównego TWK dla najmłodszego niepełnosprawnego uczestnika rajdu, którym był 9-letni Adam Ziółkowski z Urli. Na rajd zabrała go mama. Wręczając puchar Wojciech Wirowski, prezes TWK, mówił o potrzebie organizacji takich imprez integracyjnych. Następnie w imieniu TWK przekazał na ręce Tadeusza Siedleckiego, twórcy KT „Datajana”, honorowy medal im. prof. W. Degi dla Klubu Turystycznego „Datajana” za „konsekwentne upowszechnianie turystyki i aktywnego wypoczynku wśród osób niepełnosprawnych”. Złożył życzenia wszelkiej pomyślności dla kadry, członków i sympatyków Klubu z okazji jego 20-lecia.

Sponsorami rajdu byli: Zarząd Dzielnicy Śródmieście Gminy Warszawa Centrum, Zakłady Mięsne Export-Import S.C. Jadów, Gminny Ośrodek Kultury w Jadowie, Stowarzyszenie Miłośników Urli, radny Krzysztof Kalinowski, SEZAM FALCK Sp. z o.o. Biuro Przewodniczkę TRAKT oraz ksiądz Marek Sendek, duszpasterz młodzieży akademickiej. Udział młodzieży ze wszystkich szkół z Urli i Jadowa był zasługą Małgorzaty Łoń, dyr. gimnazjum w Jadowie. Konkurs krajoznawczy opracował Waldemar Wandowicz, naczelny „Szwajk” Rzeczypospolitej. A przed nami wybory nowego prezesa klubu i kolejny rajd, na który już teraz zapraszam.

Jadwiga Siedlecka
fot. A. Gata

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Zakłady mniej chronione

Znieznanych nam powodów redakcja nasza nie otrzymała ani informacji, ani zaproszenia na konferencję prasową min. Joanny Staręgi-Piasek, sekretarza stanu w MPiPS, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, która odbyła się 19 kwietnia. Zaproszenia nie otrzymały również redakcje innych periodyków środowiskowych. Posiłkujemy się zatem materiałem opublikowanym w „Rzeczpospolitej” z 20 kwietnia.

Zakłady pracy chronionej, podlegające od 1 stycznia tego roku bardziej rygorystycznym przepisom podatkowym, zwolniły z pracy około pięciu tysięcy inwalidów. Niektórzy pracodawcy, zaniepokojeni kontrolami ze strony urzędów skarbowych, sami zrezygnowali ze statusu ZPCh.

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych ostrzegała w ubiegłym roku, że odebranie części przywilejów podatkowych spowoduje masowe bankructwa zakładów pracy chronionej. Do krachu nie doszło – spośród 3,5 tysiąca ZPCh zrezygnowało ze specjalnego statusu zaledwie 45 firm. Pozostałe ograniczyły jednak zatrudnienie – w lutym w urzędach pracy zarejestrowanych było 33,7 tysiąca niepełnosprawnych bezrobotnych. Na jedną ofertę pracy przypada trzydziestu dziewięciu chętnych.

Od 1 stycznia ZPCh wpłacają podatek VAT do urzędu skarbowego, który ma obowiązek zwrócić należną im kwotę w ciągu dwudziestu pięciu dni. Niektórzy pracodawcy nie wytrzymują jednak drobiazgowych kontroli skarbowych i rezygnują ze statusu ZPCh.

– Zakłady pracy chronionej były rozbastwione brakiem jakiegokolwiek kontroli – mówi Joanna Staręga-Piasek, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. – Likwidacja ulg stworzyła pewne problemy finansowe, ale przyczyniła się również do zdyscyplinowania pracodawców. Urzędy skarbowe nie wstrzymują zwrotu nadpłaconego podatku VAT, jeśli stwierdzone nieprawidłowości są drobne i wynikają z pomyłek, a nie z chęci oszukania fiskusa. – Jako przykład firmy godnej naśladowania minister Staręga-Piasek wymieniła poznańską spółdzielnię Sinpo, która zatrudnia niewidomych do produkcji nici chirurgicznych.

– Chodzi nam o to, aby ZPCh były normalnymi podmiotami gospodarczymi, wdrażały nowoczesne technologie, a nie kojarzyły się z producentami szczotek – powiedziała Joanna Staręga-Piasek.

Pracodawcy odpowiadają jednak, że trudno wdrażać nowe technologie bez kredytów bankowych. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, którego budżet w tym roku zmalał o pół miliarda złotych, najczęściej odmawia dofinansowania odsetek bankowych od kredytów inwestycyjnych. W budżecie PFRON zarezerwowano 156 mln zł na programy wspierające zatrudnienie inwalidów.

L.K.

OŚWIADCZENIE POPON

Zmiany ustaw podatkowych doprowadziły do likwidacji 50 tysięcy stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych

W dniu 19 kwietnia 2000 roku na zwołanej konferencji prasowej oraz w wywiadzie udzielonym Monitorowi Wiadomości I programu TVP, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych przedstawiła opinię, że skutki zmian podatkowych wobec zakładów pracy chronionej nie okazały się tak negatywne, jak przewidywali to pracodawcy osób niepełnosprawnych, gdyż do chwili obecnej zostało zwolnionych z pracy w tych zakładach jedynie 4000 osób niepełnosprawnych, a zaledwie 45 zakładów pracy chronionej zrezygnowało ze statusu. Jednocześnie w wypowiedzi Pełnomocnika Rządu pojawiło się stwierdzenie, że ocena przedstawiona przez POPON jest przesadzona i wynika z chęci przedstawienia obrazu sytuacji służącego interesom pracodawców. Nie będziemy polemizować z tą tezą. Chcielibyśmy tylko przypomnieć Pełnomocnikowi Rządu kilka podstawowych faktów, które muszą popsuć dosyć radykalnie dobry nastrój rzecznika interesów osób niepełnosprawnych.

Po pierwsze – w latach ubiegłych, gdy funkcjonowały ulgi i zwolnienia podatkowe dla zakładów pracy chronionej – rocznie powstawało w tych zakładach około **trzydzieści tysięcy nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. W chwili obecnej te miejsca już nie powstaną.**

Po drugie – na skutek zmian systemu podatkowego zmniejszyły się wpływy na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (o ok. 700 mln złotych rocznie). Ponieważ Minister Finansów nie przyznał Funduszowi obiecanej dotacji, zmusiło to Zarząd PFRON do drastycznego ograniczenia wydatków m.in. na refundację kosztów tworzenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. **W 2000 roku przewiduje się utworzenie jedynie 3400 (sic! – statystycznie 10 na powiat) nowych miejsc na wolnym rynku pracy, podczas gdy w latach ubiegłych ilość ta oscylowała między 14 tys. a 17 tys. nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Oznacza to w skali roku utratę dodatkowych co najmniej 10 tys. miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.**

Po trzecie – administracja państwowa i samorządowa od początku obowiązywania ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych systematycznie zwalniała się z (nałożonego na pracodawców) obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych. Działo się tak mimo sprzeciwu organizacji reprezentujących te osoby. W grudniu 1999 roku Sejm znolizował ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej wprowadzając minimalne wskaźniki zatrudniania osób niepełnosprawnych przez państwowe i samorządowe jednostki organizacyjne. Po raz kolejny jednak to rozwiązanie okazało się fikcją. **W dniu 18 lutego 2000 roku Minister Finansów zaniechał poboru wpłat na PFRON od państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych,**

Zmiany ustaw podatkowych doprowadziły do likwidacji 50 tysięcy stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych

zwalniając je z wprowadzonego kilka miesięcy temu ustawowego obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych w minimalnym wymiarze.

Wymienione powyżej fakty spowodowały, że za czasów kadencji obecnego Pełnomocnika, Pani Joanny Staręgi-Piasek, rynek pracy dla osób niepełnosprawnych skurczył się o około 50 tysięcy stanowisk. Nikomu nie trzeba uświadamiać społecznych konsekwencji tego faktu. **Wielu z niepełnosprawnych stanie się klientami kierowanych przez Panią Minister instytucji pomocy społecznej.**

W świetle powyżej przedstawionych efektów zmian ustaw podatkowych i polityki rządu wobec osób niepełnosprawnych, sformułowany przez Panią Pełnomocnik Staręgę-Piasek zarzut pod adresem pracodawców, że nie zawsze chodzi im o interes osób niepełnosprawnych, pozostawiamy bez komentarza, a przybieranie przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i Sekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów Dorotę Safjan szat obrońców interesów osób niepełnosprawnych za przejaw zwykłej ludzkiej nieprzyzwoitości. Jest to szczególnie smutne, gdyż obie Panie wywodzą się z ugrupowania politycznego, które ciągle jeszcze wielu obywateli kojarzy z osobą Jacka Kuronia.

Warszawa, 20 kwietnia 2000

PS. Przedwczesne wydaje się także publiczne odrzucenie przez Panią Minister Joannę Staręgę-Piasek możliwości powrotu do systemu ulg i zwolnień podatkowych dla zakładów pracy chronionej, w sytuacji gdy komisja sejmowa rozpatruje obecnie projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zakładający powrót do ulg i zwolnień podatkowych w limitowanym zakresie, traktując to rozwiązanie jako próbę rekonstrukcji systemu kreującego realny rynek zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący
Zarządu Krajowego
Narcyz Janas

System rehabilitacji

W tym samym hotelu „Gromada” w Warszawie, w którym dzień wcześniej obradował POPON, odbyło się 14 kwietnia seminarium z udziałem dwójki specjalistów amerykańskich, zorganizowane przez KIG-R oraz Grupę Roboczą Organizacji Działających na rzecz Lokalnego Rozwoju Ekonomicznego (PWG), którzy szerokiemu gronu gości z całej Polski przedstawili specyfikę systemu rehabilitacji i rynku pracy dla niepełnosprawnych w Stanach Zjednoczonych. Była to zatem okazja do konfrontacji rozwiązań i punktów docelowych, a zarazem możliwość rozwiania wielu mitów i uprzedzeń, i to leżących po obu stronach.

Witając przybyłych zza oceanu specjalistów – Roberta Franciose i Rona Spinella z *Employment Trust Inc.*, jak i polskich uczestników tego panelu dyskusyjnego, prezes KIG-R, Włodzimierz Sobczak, podkreślił prekursorski charakter tego spotkania, a także fakt, że w okresie, kiedy w naszym kraju trwają gorące dyskusje nt. przyszłości chronionego rynku pracy i często szermuje się w nich argumentem o doskonałości zachodnich systemów rehabilitacji zawodowej, warto „z pierwszej ręki” dowiedzieć się, na czym polega ich specyfika i na ile mogą one znaleźć zastosowanie w naszych realiach społecznych i gospodarczych. Nie ukrywał także, że genezy tego spotkania należy poszukiwać w niedawno upowszechnionych, kontrowersyjnych diagnozach ekspertów Banku Światowego, które wcześniej już obszernie prezentowaliśmy i komentowaliśmy na naszych łamach.

Employment Trust Inc. jest firmą prywatną, działającą w stanie Maine, umożliwiającą kształcenie i zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Jak wynika z wypowiedzi amerykańskich gości, ich doświadczenia są bardzo zbliżone do naszych, a różnice wynikają z 30-letniej ewolucyjnej ciągłości pracy w tym środowisku i zachodzących zmian prawnych i merytorycznych, specyfiki rozwiązań oraz kondycji gospodarki USA. Przypomnijmy, że obowiązująca obecnie – od 1990 roku – i dla wielu krajów rozwiniętych wzorcowa „Ustawa o niepełnosprawnych Amerykanach” jest kontynuacją ustawy o integracji zawodowej z 1973 r.

Nakłada ona na pracodawców obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków pracy niepełnosprawnym, gwarantuje dostęp do świadczeń publicznych, zabrania dyskryminacji osób niepełnosprawnych, reguluje kwestie barier architektonicznych, transportowych, pomocy technicznej i wiele innych przejawów i zakresów aktywności społecznej pod kątem uczestnictwa w nich niepełnosprawnych. W tym roku w Stanach ma zostać powołany urząd ds. polityki dotyczącej osób niepełnosprawnych, w strukturach resortu pracy.

Zagadnieniem budzącym zainteresowanie słuchaczy była kwestia asystenta („trenera”) zawodowego, jako nie mająca dotychczas odpowiednika w Polsce. Pomaga on swemu podopiecznemu przystosować się do wykonywania obowiązków zawodowych oraz do nowego środowiska. Pod opieką jednego asystenta może być nawet kilka osób niepełnosprawnych, a stopień jego zaangażowania w opiekę wynika z indywidualnych potrzeb i ma charakter „wygasający” w miarę, jak podopieczny zyskuje samodzielność na stanowisku pracy i w jego otoczeniu zawodowym i społecznym. (Od redakcji: Bardzo zbliżoną funkcję pełnił ongiś w „starych” spółdzielniach inwalidów nauczyciel czy instruktor zawodu, nie jest to więc aż takie *novum*, przynajmniej na naszym gruncie.)

Fundusze wspomagające zatrudnienie niepełnosprawnych pochodzą zarówno ze środków federalnych i stanowych, jak i ze źródeł pozarządowych – fundacji, sponsorów, organizacji

zawodowej w USA

pracodawców, darowizn i wielu innych źródeł. Amerykańskich prelegentów pozytywnie zaskoczyła liczba instytucji działających na rzecz środowiska niepełnosprawnych w Polsce – upatrują w tym nie tylko podobieństwa do sytuacji w USA, ale także źródeł przyszłego sukcesu ewoluującego systemu wsparcia w naszym kraju, mimo ogromnej różnicy w poziomie środków przeznaczanych na ten cel zarówno w wartości bezwzględnej, jak i w proporcjach procentowych, np. w stosunku do PKB.

Bogactwo form i metod działania za oceanem nie oznacza jednak, że USA to eldorado dla niepełnosprawnych – wśród dorosłych niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym zatrudnionych jest (także w niepełnym wymiarze) 29 proc., podczas gdy w grupie w pełni sprawnych – 79 proc. Rośnie grupa niepełnosprawnych, którzy trwale nie mogą podjąć żadnej pracy – z 30 proc. w roku 1986 do 44 proc. w roku 1998. Jedna na pięć osób niepełnosprawnych w wieku powyżej 18. lat nie ukończyła szkoły średniej, wobec 9 proc. w grupie sprawnych. Dochody tej grupy są również relatywnie niższe w stosunku do ogółu społeczeństwa. Różnice podobnego rzędu występują w dziedzinie życia kulturalnego, aktywności politycznej, religijnej i innych obszarach aktywności we wspólnocie.

W dyskusji panelowej udało się także wyeksplikować następne istotne różnice i mankamenty. Przykładowo: bezrobocie wśród niewidomych Amerykanów w wieku produkcyjnym sięga 70 proc., a w grupie absolwentów college'ów i wyższych uczelni nawet 80 proc., mimo polityki wspierającej zdobywanie wyższego wykształcenia w tej kategorii niepełnosprawności. W latach 1992 – 96 zgłoszono ponad 75 tys. przypadków dyskryminacji osób niepełnosprawnych przez pracodawców, co zdaje się świadczyć, że ci ostatni nie zaakceptowali tego rozwiązania, a przynajmniej nie stosują go w praktyce. System amerykański, jako antydyskryminacyjny, opiera się na

prawie niepełnosprawnych do zatrudnienia, polski – na zatrudnieniu obligatoryjnym. Niezależnie jednak od rodzaju systemu – wiele z przytoczonych wskaźników jest na zbliżonym poziomie zarówno w Polsce i innych krajach europejskich, jak i w Stanach. W oparciu o te wskaźniki nie sposób więc dowieść wyższości któregośkolwiek z nich. W opinii prelegentów amerykańskich należy oddzielić poparcie dla samego systemu od stopnia jego skuteczności, z którego wielu niepełnosprawnych, jak i ich rzeczników – zarówno organizacyjnych, jak i indywidualnych – nie jest zadowolonych. Kontrowersje budzi kwestia asystentów zawodowych, zwłaszcza w zakresie procedur rekrutacji, szkolenia, weryfikacji i sposobu wynagradzania, podobnie jak niedostateczna ich liczba w stosunku do zgłoszonych potrzeb, co rodzi pytanie o kryteria wyboru odpowiednich kwalifikowanych do wspomaganego zatrudnienia tą metodą. Nie są jasne perspektywy amerykańskich odpowiedników ZPCh – czy zatrudnionych w nich ok. 200 tys. niepełnosprawnych należy przesunąć na otwarty rynek pracy i czy ten ostatni zdoła ich „wchłonąć”? Ten sam dylemat stoi przed wieloma krajami europejskimi.

Należy także zdawać sobie sprawę z niepełnej przekładalności danych statystycznych dotyczących niepełnosprawnych między poszczególnymi krajami, mającej swoje źródło w różnicy definicji niepełnosprawności. I znów przykładowo: w Stanach Zjednoczonych do grupy niepełnosprawnych zalicza się także osoby z zaburzeniami mowy, z nadciśnieniem czy z cukrzycą. A zatem nawet podczas przytaczania bezwzględnych i – wydawałoby się – w pełni zobiektywizowanych danych statystycznych należy zachować właściwy dystans badawczy i nie porównywać bezkrytycznie.

Takie właśnie, ostrożne podejście, w którym więcej jest pytań niż łatwych odpowiedzi, więcej krytycyzmu niż entuzjazmu należy wskazać jako właściwe tym, którzy na siłę pragną polskie

rozwiązania wymieniać na inne bądź dostosowywać do standardów, które i w Stanach, i w Unii Europejskiej są jeszcze pieśnią przyszłości. Nadgorliwość w tej sprawie przynieść może bowiem więcej szkód niż pożytku. Wypada więc tylko żałować – po raz który z rzędu? – że w tym panelu uczestniczyły niemal wyłącznie organizacje pozarządowe, można zatem obawiać się, że wiele pożytecznych wniosków z tego spotkania nie dotrze właśnie do tych gremiów, które decydują o polityce społecznej wobec osób niepełnosprawnych w naszym kraju. Czyżby był to zatem kolejny głos wołającego na puszczy?

Puentą tego potrzebnego i interesującego spotkania jest stwierdzenie, że żaden z systemów wspierania zatrudniania niepełnosprawnych nie jest systemem doskonałym, bez względu na jego przystosowanie do lokalnej sytuacji społecznej, gospodarczej czy tradycji i kultury prawnej. Najgorszą z możliwych recept ich poprawy jest jednak automatyczne przenoszenie rozwiązań między krajami i kręgami kulturowymi, bez uwzględnienia ich specyfiki i możliwości adaptacji poszczególnych propozycji w tym zakresie. Stany Zjednoczone – przy całym szacunku dla wysokości nakładów przeznaczonych na wspomaganie zatrudnienia i społeczną adaptację niepełnosprawnych – borykają się z wieloma problemami podobnymi w swej istocie do tych, które trapią społeczeństwa i gospodarki mniej rozwinięte, w tym polską. Nie istnieją więc automatyczne antidota, a ortodoksja jest w tych sprawach najgorszym doradcą. Wzajemne poznawanie, wymiana doświadczeń, wypracowywanie kompromisów, wspólne dochodzenie do nowych jakościowo koncepcji jest długą, trudną, ale jedyną drogą, która może w tym zakresie przynieść pożądane rezultaty. I to jest bodaj najważniejszy wniosek z warszawskiego spotkania w hotelu „Gromada”.

Radek Szary

Dylematy nie tylko europejskie

Podczas niedawnego seminarium w Warszawie, organizowanego pod patronatem marszałka Macieja Płażyńskiego (nasza relacja w tym numerze „NS”, str. 12), dr Tadeusz Majewski przedstawił systemy zatrudniania niepełnosprawnych w niektórych krajach Europy. Warto ten syntetyczny przegląd zestawzić z dyskusją na temat systemu amerykańskiego, o której piszemy obok.

Wszystkie kraje Unii Europejskiej posiadają własne systemy zatrudniania osób niepełnosprawnych i regulacje prawne w tym zakresie. Z ich porównania wynika wniosek, że można je sprowadzić do trzech równoległych „ścieżek”: zatrudniania niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, w specjalnych zakładach pracy i we własnych zakładach pracy. W ostatnim okresie kraje Unii preferują pierwszą z tych ścieżek, choć wyłącznie tam, gdzie jest to możliwe, albo za pomocą ustaw nakładających z reguły obowiązek obligatoryjnego zatrudniania osób niepełnosprawnych, albo poprzez respektowanie praw tych osób do zatrudnienia i stworzenie im analogicznych szans na zdobycie wykształcenia i zatrudnienia jak w przypadku innych członków społeczeństwa.

Ustanawianie procentowego wskaźnika zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy jest przede wszystkim tradycją i zdobyczą krajów europejskich, a także Chin i Japonii. Zróżnicowana jest wysokość wskaźnika (od 2 do 6 proc., z wyjątkiem Włoch, gdzie wynosi on, choć jedynie „na papierze”, 15 proc.), wielkość zatrudnienia progowego (od 15. do 50. osób z zarysowaną w ostatnich latach tendencją do obniżania tej liczby), zakres stosowania (we wszystkich lub z wyłączeniem niektórych sektorów gospodarki), a także rodzaju sankcji za nieprzestrzeganie wskaźnika. Należy jednak zauważyć, że w ramach takiego egzekwowania obligatoryjności zatrudnienia w ż a d n y m z krajów europejskich nie został na otwartym rynku pracy osiągnięty założony ustawowo poziom wskaźnika zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy!

Egzekwowanie obligatoryjności poprzez respektowanie prawa do zatrudnienia ma, zwłaszcza w Europie, znacznie krótsze tradycje (od dekady obowiązuje on m.in. w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich). Wspomagane jest ono przez system zachęt dla pracowników, zwłaszcza w zakresie zdobycia wykształcenia, i pracodawców. Badania dowodzą, że również ta metoda nie jest w pełni skuteczna, jak dowodzi przykład Szwecji, a nawet... USA, gdzie stopa bezrobocia wśród niepełnosprawnych wzrosła w ostatnich latach.

Zatrudnienie niepełnosprawnych w specjalnych zakładach pracy (odpowiedniki ZPCh) jest praktykowane we wszystkich krajach UE jako jedna z alternatywnych form i trwały element polityki społecznej wobec tego środowiska.

W niektórych krajach powoływane są nawet specjalne organizacje pozarządowe i rządowe do prowadzenia takich zakładów (Wlk. Brytania, Szwecja), bywa też, że prowadzi je terenowa administracja państwowa. W wielu krajach są to nowoczesne zakłady pracy niczym nie różniące się od innych, choć są także kraje, w których niepełnosprawni pracują zarówno w gorszych warunkach, jak i w zanachronizowanych branżach. Zwłaszcza te ostatnie stanowią pretekst do zarzutów, że ta forma zatrudnienia jest tworzeniem getta dla niepełnosprawnych, nie stwarza im warunków zdobycia bardziej uniwersalnego wykształcenia i poziomu umiejętności zawodowych, a tym samym spycha ich na margines rynku pracy, pozbawiając możliwości konkurowania. Specjalne zakłady pracy są czasami uważane za etap przejściowy zatrudnienia dla osoby niepełnosprawnej, która – zdobywszy odpowiednie kwalifikacje zawodowe – znajduje następnie zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Rezultaty tego procesu są jednak marginalne: nawet w przodującej pod tym względem Szwecji liczba niepełnosprawnych przechodzących na otwarty rynek pracy nie przekracza... 4 proc. rocznie. Wspólnym mianownikiem tej formy zatrudnienia jest obecność we wszystkich krajach UE systemu wspomagania – w postaci zwolnień, ulg, dotacji, subwencji itp. – dla pracodawców osób niepełnosprawnych, dla wyrównania ich szans konkurencyjności rynkowej, przy ponoszeniu dodatkowych kosztów, m.in. w zakresie rehabilitacji i opieki zdrowotnej.

Trzecia ścieżka, czyli system zachęt dla niepełnosprawnych do zakładania własnych firm, najbardziej rozwinięty w Hiszpanii, stanowi jednak stosunkowo wąski margines w państwach Unii. Pojawia się w nich natomiast (np. w Wlk. Brytanii) tendencja do tworzenia... spółdzielni osób niepełnosprawnych! Czyżby zatem koło historii wykonało pełny obrót?

W niektórych krajach Unii pojawił się także system zatrudnienia wspomagane, tj. poprzez rekrutację i działalność tzw. asystentów zawodowych, będących opiekunami i swoistymi promotorami osób niepełnosprawnych w miejscu pracy. W USA ma on znacznie dłuższe tradycje, natomiast w Europie dotychczasowe doświadczenia wskazują, że jest to mechanizm wymagający zainteresowania, ale budzący nadal wiele kontrowersji i wątpliwości, trudno również już dziś określić jego efektywność w krajach UE, choć na razie jest on tylko jedną z alternatywnych i poniekąd eksperymentalnych form zatrudnienia.

Ten przegląd „z lotu ptaka” uzasadnia tezę, że systemy zatrudnienia niepełnosprawnych w UE i innych krajach świata są bardzo zróżnicowane i daleko im do jakiegokolwiek wspólnego wzorca. Wzorzec taki nie jest na dzień dzisiejszy nawet celem władz Unii. Powinniśmy o tym pamiętać przy projektowaniu długofalowych zmian na naszym rynku pracy i w polityce społecznej wobec niepełnosprawnych.

Roman Radoszewski

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.